

# CZASY

PISMO POŚWIĘCONE ZAGADNIENIOM OCHRONY GRANIC.

MUZEUM  
Polskich  
Formacji  
Granicznych  
IM. Mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISIA

## Po ustaleniu

W dniu 2 kwietnia b. r. utracił moc obowiązującą art. 88 rozp. Prez. Rzecz. o Straży Granicznej, w myśl którego władza mianująca była w mocy rozwiązać w każdej chwili stosunek służbowy z każdym poszczególnym oficerem lub szeregowym. Równocześnie z wygaśnięciem mocy art. 88 wchodzi w życie art. 54 tego samego rozporządzenia, w następstwie czego z dniem 2 kwietnia ustalona zostaje w służbie „z mocy samego prawa”, a więc bez osobnego aktu (dekretu, lub pisma ustalającego) większość oficerów i szeregowych.

Przypadek chciał, że równocześnie prawie, bo w dniu 1 kwietnia b. r., przestał obowiązywać analogiczny artykuł w ustawie o państwowej służbie cywilnej, osławiony art. 116.

Jakżeż przedstawiać się będzie odtąd sytuacja prawna oficerów i szeregowych ustalonych?

Rozporządzenie Prez. Rzecz. o Str. Gran. nie czyni znaczniejszych różnic między oficerami i szeregowymi ustalonymi, a nieustalonymi. Art. 48 wyraźnie stwierdza, że pod względem emerytalnym wszyscy oficerowie i szeregowi (a więc tak ustaleni, jak nieustaleni) „uważani są za mianowanych na stałe”. Podobnie nie czyni ustawa różnic między temi dwiema kategorjami także pod innymi względami (prawo do urlopu, niżki kolejowe i t. p.), z wyjątkiem sposobu rozwiązania stosunku służbowego.

Pod tym jedynym względem sytuacja ustalonych jest o wiele korzystniejsza, niż nieustalonych.

W myśl postanowień art. 55, poza wypadkami przewidzianymi w rozp. o Straży Granicznej i ustawie emerytalnej „stosunek służbowy oficera i szeregowego Straży Granicznej nieustalonego w służbie może być w każdej chwili rozwiązany, gdy władza powołana do mianowania uzna, że nie nadaje się do służby w Straży Granicznej?

Inaczej ma się rzecz z oficerem i szeregowym ustalonym w służbie. do którego art. 55 niema zastosowania. Stosunek służbowy w nim nie może być

rozwiązany „każdej chwili” i „bez podania powodów”, lecz tylko w wypadkach wyraźnie ustawą przewidzianych.

Przejdźmy kolejno te wypadki. Naprzód wymienić należy przeniesienie w stan spoczynku, przy zastosowaniu art. 8, 28 i 29 ust. emerytalnej. Następnie przeniesienie w stan spoczynku lub zwolnienie z odprawą na podstawie art. 25 rozp. o str. Gr. wskutek sześciomiesięcznej nieobecności w służbie z powodu choroby. Dalej, co do oficerów, rozwiązanie stosunku służbowego na mocy art. 61 rozp. Str. Gr. na skutek wyroku sądu karnego, pociągającego niezdolność do piastowania urzędu publicznego, orzeczenia oficerskiego sądu honorowego, oczekującego wykluczenia z korpusu oficerskiego sił zbrojnych i dwukrotnej w ciągu 3 lat ujemnej rocznej opinii, co do szeregowych zaś rozwiązanie stosunku służbowego na skutek wyroku sądu karnego pociągającego niezdolność do piastowania urzędu publicznego i na skutek orzeczenia komisji dyscyplinarnej, orzekającego wydalenie ze służby. Stosunek służbowy rozwiązany być może także na własną prośbę oficera lub szeregowego, na podstawie art. 62 rozp. o Str. Gran. Wreszcie rozwiązanie stosunku służbowego jest zawsze następstwem unieważnienia mianowania z przyczyn wyliczonych w art. 65 rozp. o Str. Gran.

Na sam koniec pozostawiliśmy sobie omówienie najbardziej nas w tej chwili interesującego rozwiązania stosunku służbowego z oficerem lub szeregowym ustalonym w służbie z powodu pozostawania w stanie nieczynnym przez okres 6 miesięcy. Mówią o tem art. 56 — 58 rozp. o Str. Gran. Oto dosłowne brzmienie tych artykułów:

„Art. 56. Jeżeli wskutek zmian organizacyjnych w Straży Granicznej powstanie czasowo brak odpowiedniego stanowiska tego samego stopnia dla oficera lub szeregowego Straży Granicznej ustalonego w służbie, albo gdy zajądą okoliczności, niepozwalające ze względu na dobro służby na dalsze zajmo-



wanie przez takiego oficera lub szeregowego stanowiska tego samego stopnia w Straży Granicznej, — zostaje on przeniesiony w stan nieczynny.

Dowódcę Straży Granicznej przenosi w stan nieczynny Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Rady Ministrów, przedstawiony jej przez Ministra Skarbu; pozostałych oficerów Straży Granicznej — Rada Ministrów na wniosek Ministra Skarbu, a szeregowych Straży Granicznej — Minister Skarbu.

**Art. 57.** Przez cały czas pozostawania w stanie nieczynnym oficerowie i szeregowi Straży Granicznej pobierają pełne uposażenie służbowe. Czas spędzony w stanie nieczynnym, zalicza się tylko do wymiaru emerytury.

**Art. 58.** Oficer i szeregowy Straży Granicznej, przeniesiony w stan nieczynny, może być w każdej chwili powołany z powrotem do służby czynnej; o ile jednak powołanie takie nie nastąpi w ciągu pół roku od dnia przeniesienia w stan nieczynny lub też o ile w tym samym czasie nie nastąpi przeniesienie do innego działu zarządu państwowego, należy go zwolnić ze służby państwowej z zastosowaniem postanowień ustawy emerytalnej.

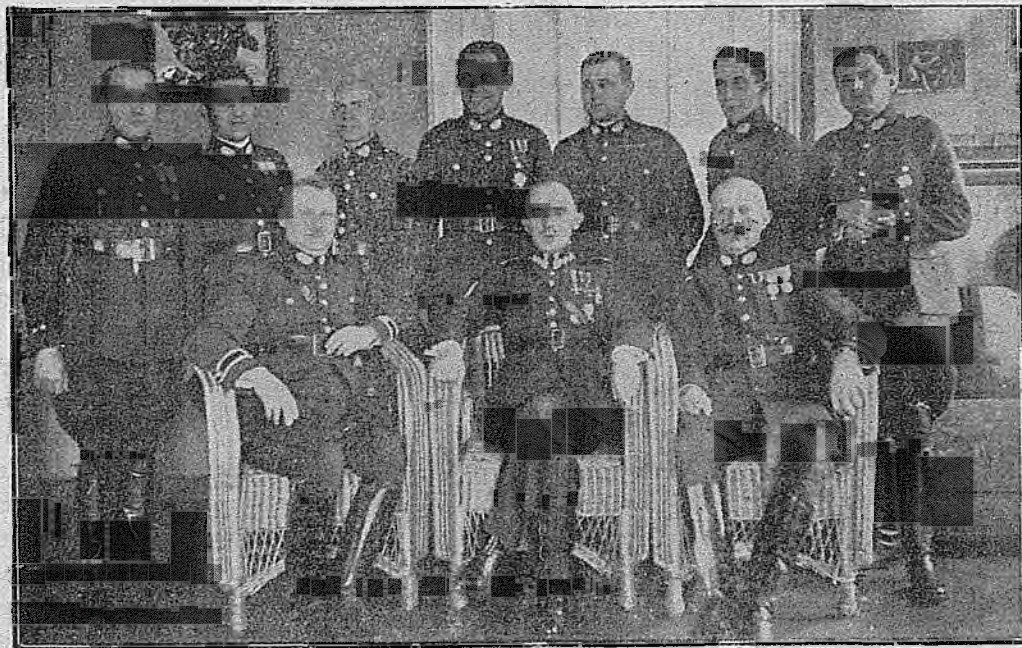
Dwie zatem podstawy do przeniesienia w stan nieczynny przewiduje art. 56: a) brak odpowiedniego stanowiska tego samego stopnia i b) okoliczności niepozwalające ze względu na dobro służby na dalsze zajmowanie stanowiska tego samego stopnia. Podstawa wymieniona pod a) nie wymaga bliższych

wyjaśnień, — brak odpowiedniego stanowiska nastąpić może nprz. wskutek redukcji etatów. Co do punktu b), to wyrażona w nim zasada powtórzona jest w art. 61 ust. 1 pkt. 3, gdy mowa o opinii, stwierdzającej nienadawanie się danego oficera do pełnienia funkcji na stanowisku, przewidzianem dla jego stopnia. Zgodnie z zasadą, że postanowienie szczegółowe wyłącza stosowanie przepisu ogólnego, należałoby wnioskować, że podstawa wymieniona pod b) będzie stosowana tylko do szeregowych, podczas gdy co do oficerów postępować się będzie w wypadkach ujemnej kwalifikacji w sposób określony art. 61.

Z faktu, że w myśl rozp. o Str. Gran. przeniesieniu w stan nieczynny decydować ma co do oficerów — Rada Ministrów, co do szeregowych zaś — Minister Skarbu, wynika, że przenoszenie w stan spoczynku uważać należy za wyjątkowy tylko sposób rozwiązywania stosunku służbowego. Jak wykazuje praktyka, w stosunku do urzędników cywilnych ta forma rozwiązania stosunku służbowego stosowana jest nader rzadko.

Wygaśnięcie mocy obowiązującej przejściowego art. 88, jest oznaką ostatecznego unormowania spraw osobowych w Straży Granicznej.

Jeśli chodzi o datę, to z dniem 2 kwietnia b. r. ustaleniu zostali w służbie wszyscy ci oficerowie i szeregowi, którzy służbę w b. Straży Celnej (art. 54) rozpoczęli przed dniem 2 kwietnia 1926 r.



Odprawa kierowników I. G. Wielkopolskiego I. O.



W. T. B.

## Dzisiejsza Polska — ludność Polski

Ciekawem jest, iż za czasów Bolesława Chrobrego, króla polskiego zmarłego w 1025 roku, państwo nasze miało tylko około 200 tysięcy ludności chociaż sięgało od morza Bałtyckiego aż poza Tatry i poza Przemyśl, na zachodzie obejmowało ziemie daleko za Odrę, za Wrocławiem, gdzieś pod rzekę Sprewę — na wschodzie opierało się o rzeki Narew i Bug, mniejwięcej w połowie ich biegu.

Był to duży szmat ziemi, na którym dziś mieszka tylko nieco mniej niż 30 milionów ludzi, t. j. w 150 razy więcej niż przed 900 laty.

Wynalezienie dużej ilości środków komunikacyjnych i wślad za tem rozwój życia cywilizacyjnego spowodowały bardzo duży, stały ruch ludności a co zatem idzie zatarcie się znaczne wielu różnic obyczajowych, językowych, sposobu urządzania życia, sposobu gospodarowania i t. d. Jednak wiele narodowości, t. zw. w obrębie państwa mniejszości narodowych, zachowały swoje wyodrębnienie się, zamieszkując czy to szczególnie niektóre dzielnice, czy też w rozsianiu po całej Rzeczypospolitej.

W obecnych granicach nasze państwo posiada około 30 milionów ludności, — najpewniej nawet ponadto, jeśliby zrobiono ponowny spis ludności. Z tego ok. 19 milionów (t. j. 69 i pół procent) Polaków, reszta — 11 milj. (30 i pół proc.) innych narodowości, przedewszystkiem ruskiej (Małopolska Wschodnia) ok. 4 milj. czyli ponad 14 proc. i żydowskiej (po całym państwie rozsianej) w ilości ponad 2 milj. t. j. prawie 8 procent.

Zresztą te wiadomości znajdzie czytelnik niemal w każdym kalendarzu, przedewszystkiem w „Kalendarzu Granicznym” wydanym przez „Czaty”. Przeto zwróćmy uwagę na inną stronę zagadnienia, — zacznijmy od stosunku do polskiego państwa tylu ludzi będących nie Polakami, lecz Rusinami, Rosjanami, Żydami, Białorusinami, Niemcami, Litwinami, Czechami i t. d. Skoro mieszkają wspólnie z Polakami, w granicach tegoż terytorjum, pod władzą tego samego rządu, przeto są równouprawnionymi obywatelami, to znaczy: niema różnic między prawami poszczególnych ludzi, jakiejby narodowości lub wyznania oni nie byli, oraz jednakowe obowiązki ciąży na nich wszystkich względem całego państwa, względem społeczeństwa, względem innych obywateli, wreszcie w stosunku do miejscowych urzędów państwowej władzy, jak, naprz., gmina, magistrat, powiat i t. d.

Owo nadanie wszystkim mieszkańcom polskich ziem jednakowych praw, danie im możliwości korzystania równorzędnie ze wszystkich dobrodziejstw zorganizowanego życia państwowego, wywołuje

z drugiej strony, ze strony całej ludności, i obowiązki (bo bez obowiązków poszczególnych członków państwowego organizmu niemożliwym byłoby jego życie oraz dalszy rozwój) i wogóle żywe, z własnej inicjatywy pochodzące, zainteresowanie w ciągłym wzrastaniu kultury i cywilizacji państwa polskiego, jego dobrobytu, siły zewnętrznej, wzmocnienia wewnętrznego, w coraz to lepszej gospodarce Rzeczypospolitej. Bowiem im potężniejsze nazewnątrz, a bogatsze wewnątrz będzie państwo, tem lepiej będzie w jego granicach żyć każdemu obywatelowi.

Jednym z zadań rządu, stworzonego po majowych wypadkach 1926 roku i dotąd konsekwentnie przeprowadzającego swe plany, jest właśnie wychowanie całego narodu, wszystkich bez wyjątku obywateli Rzeczypospolitej, w takim rozumieniu celu państwowego życia. Niech każdy korzystać może z jednakowych praw, ale niech każdy również pracuje dla wspólnego dobra. Naturalnie, nieuniknioną jest, aby w pewnych wypadkach rozumniejszy miał większy przywilej, niż mniej rozumny, — tam, gdzie potrzebna jest lepsza głowa. W innych znów wypadkach oddaje się należne większemu wysiłkowi fizycznemu, większej pracy ręk.

Obywatele, trudniący się jednakowem zajęciem, mający jednakowe potrzeby lub warunki życia, mają możność organizować się w specjalne związki, których zadaniem jest bronienie swoich słusznych potrzeb przed sprzecznymi im dążeniami innych ludzi oraz przedstawianie swoich żądań wspólnej władzy nad wszystkimi obywatelami, t. j. rządowi i parlamentowi (sejm i senat). Ale wszystkie te związki muszą zgadzać się bezwzględnie tam, gdzie chodzi o wspólne dobro Rzeczypospolitej, a więc o dobro całej 30 milionowej ludności Polski.

Taka zgoda i współpraca szczególnie często jest potrzebna w polskim państwie, gdyż tu dużo mamy jeszcze do zrobienia. W porównaniu z innymi, powstałymi dopiero po wojnie światowej państwami, w Polsce jest lepiej pod względem dobrobytu ludności. Natomiast w porównaniu z państwami, których niepodległego bytu nie rozbiłano, ten dobrobyt jest rzecz naturalna, niższy. Nie możemy przeto ustać w wyścigu pracy tak prywatnej, jak i pracy państwowej, a kto dziś nie idzie naprzód, ten się cofa, cofa z każdym dniem, bo rozpęd życia pędzi niepowstrzymanie.

Przy takiej sytuacji staje się wyraźnem, że Niemiec, używający języka niemieckiego, uczący się w szkole niemieckiej, ale mieszkający w Polsce tak samo jest zainteresowany w rozkwicie polskiego państwa, jak i Polak. Oto źródło lojalności obywatelskiej względem państwa.



## Granica Polsko - litewska

(Stanisław Gorzuchowski: *Granica polsko - litewska w terenie*, Warszawa 1928, str. 143 z mapą, Cena zł. 6).

„Czaty”, będące jedynym pismem w Polsce, które ma na celu omawianie zagadnień dotyczących ochrony granic, poświęca wiele miejsca sprawom zawodowym korpusu Straży Granicznej, lecz nie pomija nigdy sposobności omówienia kwestyj teoretycznych. Z tego powodu śledzi zawsze pilnie wszelkie objawy zainteresowania się granicami Polski i pierwsze jest powołane do tego, aby na łamach swoich omówić prace, które w tym przedmiocie się ukazują. U nas w Polsce niestety praca nad zagadnieniem granic państwa nie jest jeszcze przedmiotem ogólniejszego zainteresowania. Część granic otrzymaliśmy w traktatach wersalskim i saint-germain'skim, inne wywalczyliśmy sobie sami, i dziś zainteresowanie granicami jest słabe, nie mówiąc już o dążności ze strony uczonych do krytycznego i systematycznego opracowania obecnych granic Polski współczesnej. Dotychczas w tym przedmiocie literatura u nas jest niezmiernie skąpa; poza świetną coprawda, obejmującą całość zagadnienia, ale zwięzłą broszurą min. Leona Wasilewskiego: „Granice Rzeczypospolitej Polskiej” (W-wa 1926, str. 15 z mapą), i opracowania granicy polsko-czechosłowackiej przez Stan. Raubala (W-wa 1927, str. 87), omówionego na łamach „Czat” (Nr. 15 z 1.VIII 1928 r.), u nas niestety głucho. Nie ma dotychczas nikogo, kto by się pokusił na monograficzne opracowanie całości naszych granic, gdyż przedmiot wymaga niezmiernie rozległych studjów, a sam temat jest bardzo niewdzięczny.

Stąd też z m.lem zadowoleniem powitać należy ukazanie się opracowania przynajmniej pewnych odcinków naszych granic. Praca p. Gorzuchowskiego o granicy polsko - litewskiej, która przed kilku dniami ukazała się na półkach księgarskich, dotyczy właśnie odcinka granicy Polski, co do którego w genezie najwiecej było zawikłań, nieprzerwanych kłopotów i tarć, które z powodu dziwnego stanowiska kierowniczych sfer państwa litewskiego do dziś dnia nieprzerwanie istnieją.

Autor omawianą książkę podzielił na dwie, prawie równe co do objętości części: ogólną i specjalną. W pierwszej, ogólnej, która ma być niejako wprowadzeniem czytelnika do części specjalnej podaje autor zarys stosunków terytorjalnych, ludnościowych, ekonomicznych i politycznych, rozdzielonych przez granicę polsko - litewską terytorjów mianowicie: państwa litewskiego i ziemi wileńskiej. Niewątpliwie wstęp taki jest konieczny, gdyż daje podstawy do

zrozumienia części szczegółowej dotyczącej właściwie samej granicy; ale czy nie jest on za długi i nadto czy powinien być traktowany równolegle w pracy o tytule, zapowiadającym omawianie granicy polsko - litewskiej w terenie; zdaje się, że raczej nie. Zresztą w ostatnich czasach ukazało się kilka prac w języku polskim omawiających stosunki na Litwie ekonomiczne (Stefan Starzyński), geograficzne (Welhorski) i t. d. (pominiętych jednak w spisie literatury u Gorzuchowskiego), tak że ta część ogólna nie wnosząca nowych wyjaśnień powinna być cokolwiek krótsza.

Część specjalna (a raczej szczegółowa) natomiast, obchodząca nas najbardziej dzieli się na trzy rozdziały: poszczególne fazy rozgraniczenia między Polską a Litwą od r. 1918 do 1923, dalej szczegółowo i wymiennie opracowany opis samej granicy, a wreszcie problemy uregulowania sporu polsko - litewskiego.

Po kwietniowej ofenzywie w r. 1919 wojska polskie zajęły Wilno i wówczas nastąpiło pierwsze prowizoryczne rozgraniczenie między Polską a Litwą, ustalone przez Rządy Sprzymierzone w dn. 18 czerwca 1919 r. Na mocy tej decyzji Polska otrzymała Wilno, ale ponieważ linja kolejowa Grodno-Wilno-Dynaburg (nie Dźwińsk!) nie była odpowiednio do interesów polskich zabezpieczoną, nastąpiło ponowne wyznaczenie linii demarkacyjnej dnia 27 lipca 1919 r. tak zwanej linii Focha, w Suwalszczyźnie i Wileńszczyźnie. Na mocy jednak art. 87 Traktatu Wersalskiego, którym Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone zastrzegły sobie ostateczne rozstrzygnięcie i ustalenie granic wschodnich Polski, Rada Najwyższa wydała w d. 8 grudnia 1919 r. decyzję, ustalającą granicę (t. zw. linję Curzona), od której na zachód Polska uprawniona jest do wprowadzenia regularnej administracji. Linja ta w przeważnej swej długości odgraniczała państwo polskie od t. zw. ziem Wschodnich, które wówczas zajęte przez Polskę, administrowane były przez władze podległe Naczelnemu Dowództwu; jedynie w Suwalszczyźnie linja Curzona stanowiła granicę między Polską a Litwą.

Sytuacja zmieniła się dopiero w lecie 1920, kiedy wojska sowieckie przeprowadziwszy ofenzywę zajęły w m. lipcu Wilno. Wtedy rząd litewski zawarł 12 lipca 1920 r. z Sowietami w Moskwie „traktat pokoju” (choć nigdy w stanie wojny nie był), mocą którego otrzymywał Wilno, Grodno, Oszuiany, Lidę, Świąciany i faktycznie objął rządy na tem terytorjum w dniu 25.VIII.1920 r. Szczęście wojenne tymczasem się zmieniło i wojska polskie w zwycięskiej kontr-ofenzywie rozgromiwszy wojska bolszewickie w niektórych punktach przeszły nawet dalej na wschód od



linii frontu z wiosny 1920 r. Wówczas Liga Narodów wysłała Wojskową Komisję Kontroli, która w dniu 7 października w umowie Suwałskiej, doprowadziła pomiędzy Polską a Litwą do czasowego rozgraniczenia, mocą którego Wilno pozostawało przy Litwie, jednak umowa ta, co podkreślić należy, nie przesądzała w niczem praw terytorjalnych obu układających się stron.

W dwa dni jednak po tej niefortunnej umowie wojska gen. Żeligowskiego zajmują Wileńszczyznę i tam samem stwarzają nowy stan rzeczy. Wojskowa Komisja Kontroli wprowadza za zgodą obu stron, Litwy i Komisji Rządzącej Litwy Środkowej, nowe rozgraniczenie w formie pasów neutralnych, które stwierdzają tylko obustronny faktyczny stan posiadania. Wybrany w Litwie Środkowej Sejm uchwałą swoją z dnia 20 stycznia 1922 (96 głosów za przy 6 utrzymujących się), postanawia przyłączenie ziemi Wileńskiej do Polski, co Sejm Rzeczypospolitej uroczyście uchwałą z 24 marca 1922 jednogłośnie zatwierdza. W ten sposób ze strony polskiej sprawa została rozstrzygnięta. Rząd litewski tymczasem wysłał ciągle do Ligi Narodów i Rady Ambasadorów noty, w których oponuje przeciwko takiemu załatwieniu sprawy, a wreszcie w listopadzie 1922 r. domaga się ostatecznej decyzji Rady Ambasadorów. Tymczasem Liga Narodów w dniu 3 lutego 1923, opierając się na żądaniu litewskim, wyznaczyła w pasie neutralnym ostateczną granicę państwową między Polską a Litwą, a Rada Ambasadorów ostatecznie ją zatwierdziła 15.III.1923. Polska rozstrzygnięcie to przyjęła, mimo pewne niedogodności ekonomicznej natury i krzywdzący w wielu punktach ludność polską podział etnograficzny; Litwa natomiast decyzji tej nie uznała, a późniejsze jej sprzeciwy również skutków nie odniosły wobec ostatecznego rozstrzygnięcia, powziętego na żądanie litewskie.

Opis biegu tej linii granicznej (str. 76—119), jak zaznaczyliśmy poprzednio, jest bardzo szczegółowo i ciekawie przez autora skreślony. Uderza w nim przy bliższem poznaniu poszarpanie i rozdarcie wsi linją graniczną. W powiecie wileńsko-trockim niema prawie ani jednej nadgranicznej wsi, w której nie pozostałoby po kilka chat czy to po stronie polskiej czy litewskiej; tak samo przedstawia się też sprawa podziału gruntów, które odcięte od chat właścicieli pozostały za granicą. Stwarza to niezdrowe stosunki, które co prawda mogłyby być usunięte, gdyby Litwa granicę uznała i przystąpiła do wyrównania linii granicznej wspólnie z Polską. Opór Litwy jednak temu przeszkadza. Autor „Granicy polsko-litewskiej” bardzo szczegółowo badał stosunki na miejscu, korzystając z pomocy korpusu Ochrony Pogranicza i dane w systematyczny sposób zestawiał.

W końcu omawia autor problemy uregulowania sporu litewsko-polskiego, które jednak wobec znacznej nieustępliwości Litwy, mającej swe źródło nie w Kownie, a w innych stolicach państw europejskich, na razie konkretne nie mogą być brane w rachubę, co w Polsce przez tyle wieków z Litwą mają związaną, tem boleśniej jest odczuwane. Zresztą to sprawa polityki i dyplomatów.

Wreszcie jeszcze jedna sprawa: długość granicy. Obliczenia z przed r. 1925 ustalały długość granicy polsko-litewskiej na 440 km; obliczenia Doc. Dr. A. Zierhoffera na 521 km. (Czas geogr. 1925 r. zesz. 1—2) wyliczenia Min. Robót Publicznych na 410 km. (patrz kalendarz „Czat” na r. 1929) — według zaś obliczeń Gorzuchowskiego (str. 114) — granica z Litwą wynosi około 480 km., z czego przebiega rzekami i jeziorami 176, polami 166, lasami 101 i błotami 35 km.

Jako pierwsze opracowanie w literaturze polskiej granicy polsko-litewskiej i jako przyczynek do skąpej u nas literatury granicznej praca p. Stanisława Gorzuchowskiego jest bardzo cenna.

St. Ch.

## Bilans handlowy Polski a ochrona granic

Rok 1928 zaznaczył się poważnym wzrostem naszego przywozu zagranicznego w porównaniu z rokiem 1927. Przywóz ten, wynoszący 2.892 milj. zł. wzrósł do 3.362 milj. zł., powiększając dalecy nasz go obrotu handlowego z zagranicą, prawie o 500 milj. zł. Jednocześnie wywóz, wynoszący w r. 1927 — 2.514½ milj. zł. wykazał w r. 1928 nieznaczną niżkę do 2.508 milj. zł. Widzimy więc, iż w ciągu dwu lat ubiegłych nadmierny przywóz zagraniczny spowodował odpływ wysokocennych walut, przekraczający 1.200 milj. zł. Suma ta, przewyższająca dwukrotnie otrzymaną pożyczkę stabilizacyjną stanowi dotkliwą stratę dla kraju, w którym jak w Polsce pokrycie walutowe tworzą prócz złota, gromadzone w Banku Polskim wysokocenne waluty obce. Wydatny rozwój przemysłowy i gospodarczy kraju, wzrost zamożności szerokich warstw ludności, zrównoważenie budżetu, racjonalna polityka gospodarcza rządu, wreszcie zaufanie zagranicy, lokującej swe kapitały w Polsce, sprawiły, iż Bank Polski posiada ciągle jeszcze poważne zapasy walutowe, zabezpieczające w zupełności stabilizację naszej waluty. Rozrastający się przywóz znajduje się jednak w ścisłym związku z ożywionym tempem życia gospodarczego, konieczność dowozu maszyn i surowców zagranicznych dla rozwijającego się pomyslnie przemysłu, wzrost spo-



zycia na rynku wewnętrznym, świadczący o dobrobycie szerokich mas ludności, coraz bardziej rosnące zapotrzebowanie na nawozy sztuczne, któremu na próżno usiłuje sprostać produkcja krajowa, wszystko to przyczynia się do zwiększenia zagranicznego przywozu, którego sztuczne zahamowanie drogą zakazów, wywarłoby ujemny wpływ na całokształt gospodarstwa narodowego. Środkiem, zmierzającym do osiągnięcia równowagi wywozu i przywozu zagranicznego, jest powiększenie naszego wywozu zagranicznego.

Wywóz nasz posiada charakter rolniczy. Jeśli chodzi o wywóz przemysłowy, to cechą charakterystyczną jest, iż wywozimy przeważnie półfabrykaty, będące surowcami dla szeregu dziedzin produkcji. Najpoważniejsze miejsce w naszym wywozie zajmują artykuły hodowlane, więc zwierzęta żywe i nabiał, produkowane w przeważającej ilości przez drobne i średnie gospodarstwa włościańskie. Wywóz tych artykułów osiągnął w r. 1928—23,5%, czyli niespełna  $\frac{1}{4}$  część ogólnego wywozu Polski. Następną miejscę w wywozie zagranicznym Polski zajmuje drzewo obrabowane i nieobrobione, którego wywóz osiągnął łącznie 21,4% ogólnego wywozu r. 1928. Wywóz drzewa i produktów hodowlanych waha się więc w granicach, sięgających prawie połowy ogólnego wywozu Polski. Pozatem wywóz płodów rolniczych osiągnął w dziedzinie produkcji roślinnej 10,1% ogólnego wywozu (pasza, zboże, nasiona, strączkowe, len). Zmniejsza się natomiast stopniowo wywóz artykułów przemysłu rolnego, wśród których decydującą rolę odgrywa cukier. Spadek wywozu cukru związany jest ściśle ze stale wzrastającym spożyciem cukru na rynku wewnętrznym. Wobec nadprodukcji cukru na rynku światowym i w związku z tem—niskiej ceny cukru, nie pokrywającej kosztów produkcji, wywóz cukru obciąża wewnętrzne spożycie, które pokrywać musi stratę, ponoszoną na wywozie. Zmniejszenie wywozu cukru jest więc pomyślnym objawem. Prócz wywozu artykułów rolnych, poważną rolę odgrywa w naszym bilansie wywóz produktów górniczych z węglem na czele, wynoszący 15,2% ogólnego wywozu Polski. Produkcja przemysłowa nie odegrała dotychczas poważniejszej roli w naszym obrocie handlowym z zagranicą. Przeważa tu wywóz artykułów hutniczych i przemysłu metalowego, wynoszący 11,2% naszego wywozu, przyczem główne miejsce zajmuje wywóz półfabrykatów, przeznaczonych do dalszego przetwarzania w przemyśle.

Produkcja rolnicza i hodowlana łącznie z wywozem drzewa stanowi więc przeszło 70% ogólnego wywozu z Polski. Racjonalna organizacja wywozu, polepszenie jakości wywożonego towaru, wreszcie ominięcie zbędnego pośrednictwa przyczyni się do zwiększenia wartości naszego wywozu rolniczego, wpływa-

jąc na wydatne polepszenie bilansu handlowego Polski.

Ograniczenia na drodze ustawodawczej przywozu towarów zagranicznych mogą odnosić się jedynie do artykułów luksusowych i zbędnych. Wiemy, iż pomimo ograniczeń napływa do Polski drogą szmuglu szereg towarów, których przywóz jest zakazany lub wysokim cłem obłożony. Organizacja przemysłnictwa staje się coraz bardziej udoskonalona, wymagając po stronie ochrony granic zawsze czujnej uwagi.

Mjr. W. Budrewicz.

## Zasadzka czy czaty

Dyskusję nad artykułem kolegi nadkom. Pacheczki najwłaściwiej chyba zacząć byłoby od ustalenia nazwy: „zasadzka” czy „czaty”, — czy może jeszcze inny termin? Należy przedewszystkiem mieć na uwadze to, iż nazwa jest uzależniona po - pierwsze od celu, zadania, jak'emu ma służyć omawiany obiekt, po - drugie od tych czynników, z którymi musimy stale się liczyć w służbie Straży, t. j. od wzorowania się na organizacji (a co zatem idzie i na terminologii często) wojskowej.

Słowo zasadzka pochodzi od „siedzieć”, „sadać”; będący w „zasadzce” siedzi, nie chodzi, — natomiast ten, przeciw któremu jest zrobiona ta zasadzka — idzie, idzie właśnie (według mniemania oczekującego go przeciwnika) na zasadzkę. Dodatek „za” do „sadać”, „siedzieć” (zasadzić, zasiać) wskazuje na jednorazowość w wykonaniu, jak, nprz., pisać, i zapisać albo: strzelać i zastrzelić.

Ciekawem jest, iż w języku polskim często się spotyka przysłówki „za” przy czasownikach, oznaczających schowanie się za przedmiot, wogóle ukrycie się, — naprz., zamknąć, zakopać, zakryć, zamurować, zamglić, zanikać, zaościć, zapakować, zawiązać, zapinać, zapamiętać, zasuwać, zawrzeć, — to dlatego iż już samo „za” używa się oddzielnie w znaczeniu „ztyłu”, „poza” (francuskie „derrière”, niemieckie „hinter”). Po niemiecku zasadzka — „hinterhalt”, po francusku — l'embuscade, po rosyjsku — „zasada”.

Otóż już sama nazwa „zasadzka” wskazuje, iż ochrzczona tym terminem czynność polega przedewszystkiem na usadowieniu się na jednym miejscu, następnie na usadowieniu się za czemkolwiek w celu ukrycia się. Rzeczywiście, i dawniej i dziś zasadzkę robiło wojsko, jeśli ukrywało się przy drodze oczekiwanego ruchu nieprzyjaciela, gdzieś w lesie, jarze, zabudowaniach, wysokich trawach i t. d. Zasadzkę robił zbój, ukryty niewidocznie i czyhający na podróżnika. Jednym słowem, w zrobionej prze-



ze mnie zasadzce ja jestem niewidoczny, ukryty, — ja oczekuję nieprzyjaciela, bo posiadam wiadomości, iż mój nieprzyjaciel będzie przechodził koło mego ukrycia. Natomiast ten nieprzyjaciel nie ma wiadomości o mnie (co najwyżej posuwa się ostrożnie w obawie ewentualnej zasadzki), a im lepiej zorganizowana jest zasadzka, tym mniej dla niego oczekiwana. Policjant, pilnujący porządku na dworcu kolejowym i w tym celu przechadzający się po peronie nie jest w zasadzce; ale z chwilą, gdy zejdzie z peronu, ukryje się za węglem lub w jakimkolwiek budynku i obserwuje poszukiwanego gościa. sam dlań niewidoczny, — staje się wówczas policjantem w zasadzce.

Nakoniec, stwierdźmy jeszcze, że zasadzka jest formą walki zaczepną, ofensywną; robiący zasadzkę ma w swym ręku inicjatywę.

Nazwa „czaty” według obecnej terminologii wojskowej jest używana przede wszystkim dla określenia tej czynności, w której chodzi o własne bezpieczeństwo, zabezpieczenie siebie. Najwyraźniej to się odczuwa w rosyjskim „storożewoje ochranienie”, „pochodnaja zastawa”. Języki francuski i niemiecki podkreślają w swej nazwie: „avant-postes” i „vorposten” moment wysunięcia się naprzód (porównaj z wyżej podaną niemiecką nazwą zasadzki — der hinterhalt) albo też ochronę siebie od niespodzianek, zabezpieczenie siebie, jeśli wziąć nazwy: „les troupes de garde” i „die sicherungsbesatzung” (rosyjskie „ochranienie”), gdy mówią o czatach w walce pozycyjnej.

W każdym razie „czaty” określają formę walki obronnej. Jest to pilnowanie się od idącego do mnie niebezpieczeństwa, gdy zasadzką jest szykowanie niebezpieczeństwa dla nieprzyjaciela. Zasadzka całkiem przestaje być zasadzką, jeśli zawczasu się wyławi. Czaty tylko tracą na swej sile, swej wartości, ale nie przestają być czatami, z chwilą gdy się przedwcześnie ukażą oczom przeciwnika. W zasadzce najważniejszym jest zaskoczenie, wprost wyskoczenie z ukrycia i schwytanie wroga. W czatach czekamy, dobrze zorganizowani, na wroga, aby go odeprzeć.

Dalej, zasadzka jest działaniem samodzielnym, ma w samej sobie cel i obiekt. Czaty natomiast istnieją zawsze w zależności od innych jeszcze oddziałów, które muszą ochraniać, ubezpieczać, i celem czat jest właśnie służba dla tych oddziałów.

Wreszcie, wszystkie te rozważania będą niepotrzebne, jeśli dla wynalezienia właściwej nazwy będziemy się posługiwali — jak to i powinno być — przyjętą w wojsku terminologią. Dla żołnierza użycie terminu „czaty” tak niewłaściwie jak to się, nie wiem dlaczego, utarło w Straży Granicznej, jest nawet dziwnym poniekąd. Przecie nazwa „zasadzka”

wprost sama się naprasza. Bo jakże inaczej nazwać czynność, polegającą na tem, że strażnicy w ukryciu czekają na przemytnika celem raptownego nań wyskoczenia i schwytania go. Gdzie tu są czynności, nazywane w wojsku służbą czat? Kogo się ubezpiecza? Kogo się bezpośrednio broni przed ruchem przemytnika? Kogo chcemy odeprzeć a nie wprost schwytać?

Co się tyczy wynalezienia innej nazwy, poza zasadzką i czatami, to taki projekt musi odpaść od razu, jeśli za podstawę szkolenia i ułożenia terminologii w służbie Straży Granicznej bierze się przede wszystkim wojskowe regulaminy i przepisy.

W. T. B.

## Jak się pozbyć długów

### II.

Niemożliwym jest rozpoczęcie „życia człowieka poczciwego” od razu na gotówkę bez poprzedniego uregulowania zaległości. To też przede wszystkim musimy spłacić wszystkie nasze dotychczasowe zobowiązania. Jest to koniecznem, ażeby następnie być samodzielnym panem własnej gaży.

Ten pierwszy okres uzdrawiania swego budżetu będzie najdotkliwszym. Trzeba zgóry przewidzieć do jakiego czasu, do którego pierwszego dnia miesiąca, potrafię pozbyć się wszystkich długów. Naturalnie, im prędzej tym lepiej, bo tem prędzej nadejdzie czas finansowej niezależności. Muszę przeto z ołówkiem w ręku obliczyć ogólną kwotę zadłużenia i rozłożyć ją na te miesiące, przez które będą ją stopniowo spłacał. Wyznaczyć sobie ostateczny termin, — nie za blizki, aby projekt nie był tylko marzeniem, — nie za daleki, aby jaknajprędzej pozbyć się ciężaru długów i ciężaru specjalnie skromnego życia przez okres ich spłacania. Może nieraz nawet warto będzie zaciągnąć specjalnie pożyczkę skarbową na ten cel (jeśli jej się jeszcze nie zaciągnęło) i od razu zlikwidować nieoddane raty, kredyty i t. d.

Przez ten pierwszy okres sanacji będziemy musieli, niestety, żyć szczególnie oszczędnie, odmawiając sobie w najelementarniejszych potrzebach, czego przecierpienie będzie łatwiejsze, o ile się będzie pamiętało o postawionym sobie celu odzyskania niezależności finansowej. Dużą przeszkodę napotkamy wtedy, jeśliśmy dotąd kupowali na kredyt („na książeczkę”) w sklepach przedmioty codziennego spożycia. Więc musimy tu — przez wyznaczony zgóry okres spłacania długów — stopniowo każdego miesiąca coraz mniej kupować na książeczkę: w kwietniu, naprz., postanowimy tytoń, opał i światło

MUZEUM  
Polskich  
Formacji  
Granicznych

IMI. IMI. WŁADYSŁAWA RAGINISA



brać tylko za gotówkę, — a jeśli czasem zabraknie tej gotówki, to spędzimy ten dzień lub dwa bez tytoniu i bez lampy. W ten sposób przez kwiecień zmniejszy się dług zwykły za wyżej wymienione przedmioty i z poborów pierwszego maja nie będziemy musieli oddać sklepikowi — jak dotąd — pieniądze za te przedmioty, lecz będziemy mogli kupować je przez maj za gotówkę (i, naturalnie tylko tyle, ile mamy na ten wydatek pieniędzy). Natomiast przez miesiąc maj postanowimy inne już przedmioty kupować tylko za gotówkę, naprz., cukier, herbatę, kawę i mięso, — aby na pierwszego czerwca mieć znów mniej długu „na książeczce” i aby w czerwcu jeszcze więcej przedmiotów zacząć kupować wyłącznie za gotówkę.

Z tych drobnych kwot powstają przecie owa nieraz bardzo znaczne deficyty naszych domowych budżetów. Dlatego też w omawianym przez nas pierwszym okresie sanacyjnym musimy zgóry na cały miesiąc ułożyć swój budżet i starać się wiernie doń stosować. Będzie to trochę uciążliwym, ale czyż trudniejszym od wykonywania tylu wielu innych zadań naszego życia prywatnego lub służbowego?

Z chwilą przebrnięcia zwycięskiego przez pierwszy okres i dojścia do tego momentu, gdy nie będziemy nikomu nic winni, musimy rozpocząć bardzo rozsądne, przewidujące wydatkowanie dalsze codzienne gaży. Streściłbym zasady takiego rozważnego gospodarowania w sposób następujący:

1) Zgóry, zaraz po otrzymaniu poborów, układać sobie miesięczny budżet z warunkiem ścisłego przystosowania się doń.

2) Jeżeliby którego dnia trzeba było wydać więcej pieniędzy na nieprzewidziany, a konieczny wydatek (naturalnie, nie może to być zbytek popiciej czy co innego w tym rodzaju), to postarać się w ciągu następnych dni tegoż miesiąca zaoszczędzić na pokrycie tego nieprzewidzianego wydatku).

3) Dobrze jest podzielić miesięczne dochody na dekady lub tygodnie i starać się nie przekraczać wydatków, przeznaczonych na tą dekadę lub ten tydzień, — a jeśli się w jednym tygodniu przekroczyło je, to niedobór pokryć oszczędnością następnego tygodnia.

4) Wskazanem byłoby również zgóry, na cały miesiąc, podzielenie gaży według przedmiotów, które mają być zakupione, i celów, na które mają być wydane (naprz., oddzielić od razu kwotę na tytuń, kwotę na pisma, na światło, na cukier i t. d. i t. d.). Naturalnie, przestrzegać nieprzekraczania sum przeznaczonych zgóry w taki sposób.

5) Za wszelką cenę uniknąć zadłużenia się a raz zaciągnięty — w razie nieodzownej konieczności — dług natychmiast spłacać.

6) Nie lekceważyć długów, nawet najmniejszych.

7) Nie nosić przy sobie stale pieniędzy, a wtedy pokusa będzie natrafiała na próżną kieszeń.

8) Ograniczać swe potrzeby, nie żyć ponad stan, bo to się skończy nędzą i poniewierką.

9) Oszczędzać i odkładać co miesiąc, od razu natychmiast po pobraniu gaży, choćby małą kwotę na książeczkę P. K. O. (taką książeczkę wydaje każdy urząd pocztowy). Niech to będzie z początku tylko dwa złote, naprzykład, — z tych dwuzłotówek za rok powstanie 24 złote, za które można już coś kupić. I będziesz miał trzewiki lub dwie koszule, — a takby się to rozplęnęło na piwo, na tramwaj, na wodę sodową, na inne bezwartościowe groszowe wydatki.

10) Nie kupować nowej rzeczy na raty zanim się nie spłaci poprzednio zakupionego przedmiotu, zanim się nie pozbędzie dotychczasowych rat.

11) Wydatki nie na codziennego użytku rzeczy odkładać na koniec miesiąca: jeśli mi zostanie trochę forsy przed pierwszym, to wtedy dopiero kupię.

12) Przedmioty nienagłej potrzeby im później kupię, tem lepiej będzie dla mojej kieszeni.

13) Lepiej zgóry zapłacić, niż z dołu, za to, co się kupuje stale, — naprz., za mieszkanie, za prenumeratę pisma i t. d., — albo zakupić od razu na przeznaczoną zgóry kwotę przedmioty codziennego spożywania, naprz., cukier, tytuń, i t. d. W ten sposób, jeśli się i stało nieszczęście i niemożność zapłacenia w danym miesiącu, naprz., za mieszkanie, to właściciel domu chętnie poczeka, bo nic nie jestem mu dotychczas dłużny.

14) Dochody nadzwyczajne (naprz., nagroda pieniężna, otrzymana od władzy, albo specjalny zarobek poboczny), albo odkładać na książeczkę P.K.O. albo przeznaczać na zakup specjalnego jakiegoś przedmiotu. Do takich dochodów poza zwykłymi poborami można zaliczyć, naprz., dodatek do gaży raptem wypłacony, dodatek na umundurowanie itd.

15) starać się, w miarę możliwości czasu i pozwolenia władzy, zarobić poza gażą pracą pozasłużbową czy to w ogrodzie czy wyrabianiem czegośkolwiek (zabawek, mebelków i t. d.).

16) Ostatni wreszcie warunek — to wytrzymałość i cierpliwość w gospodarowaniu swemi pieniędzmi. Trzeba być rozważnym, oszczędnym, stępnym.

.....Podając takie rady, autor niniejszego artykułu miał na myśli jedynie chęć koleżeńskiego okazania pomocy tym wielu z nas, kto w ciężkich warunkach materialnych nieraz dać sobie rady nie może. Sprobujcie!



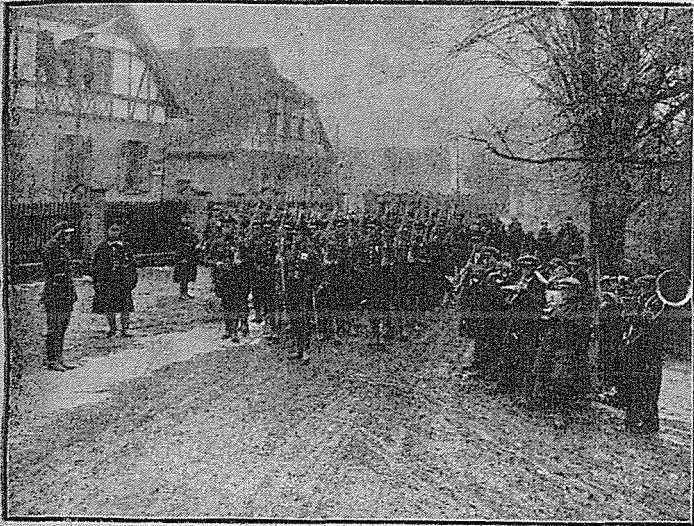
## Echa imienin Marsz. Piłsudskiego

Niżej podajemy dalsze opisy uroczystości obchodu Imienin Pierwszego Marszałka Polski JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

### Komisariat Str. Gr. Laski.

Staraniem miejscowego Komisariatu Straży Granicznej, urządzono uroczysty obchód ku czci Dostojnego Solenizanta z następującym programem:

Dnia 18 marca wieczorem iluminacja gmachów Komisariatu i placówek, Laski, Buczek, Ignacówka III-cia.

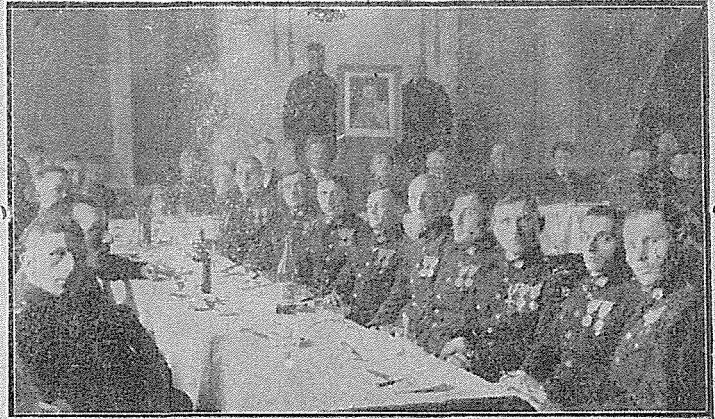


Kom. Laski. — Defilada.

Dnia 19-go rano godz. 9 ta, zbiórka oddziału Straży Granicznej w sile 3-ch drużyn i P. W. przed Komisariatem w Laskach, skąd przy dźwiękach orkiestry, odmaszerowano na uroczyste nabożeństwo do kościoła parafialnego w Trzciny. Podczas mszy św. miejscowy chór odśpiewał szereg pieśni, oraz



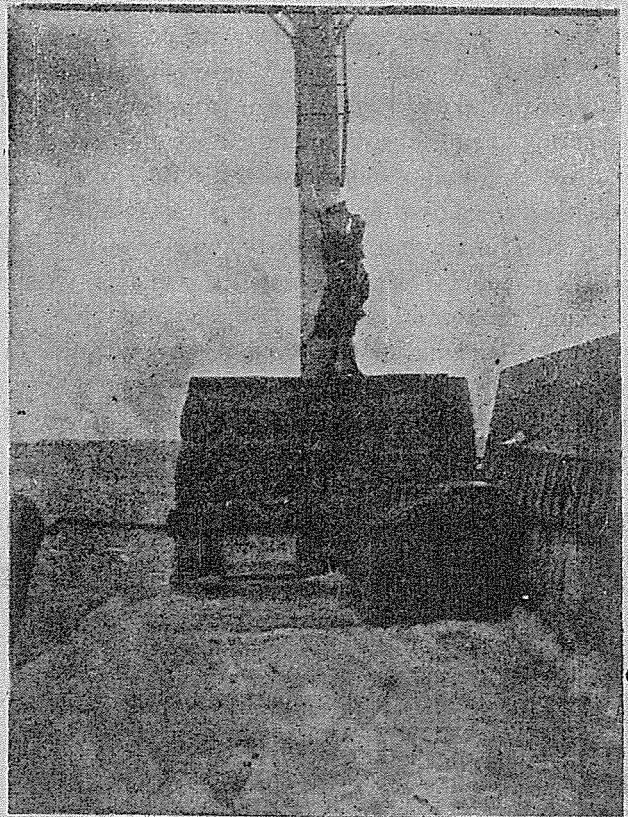
Kom. Laski. — Uczestnicy uroczystości.



Kom. Krotoszyn. — Śniadanie po urządzonym pochodzie.

trio skrzypcowe wykonali: Kierownik Komisariatu Aspirant Flammer i strażnicy Bednarski, S.tarz.

Po nabożeństwie odbyła się defilada. O godz. 12.30, w pięknie ubranej sali p. Gnacego w Laskach, Straż Graniczna podejmowała obiadem żołnierskim reprezentantów Władz i Organizacji społecznych i okolicznego ziemiaństwa w osobach: PP. Starosty Kasprzaka, ks. Proboszcza Niedźwiedzkiego, Powiatowego Komendanta P. P. Pkomisarza Wiśniewskiego, pow. Komendanta P. W. kapitana Kamińskiego, nadleśniczego inż. Osińskiego, kierowników szkół powszechnych Toporowicza, Bachorza i innych. Pod-



„Czaty” na helskim mołu.





I. G. Chorzele. — Odczytanie rozkazu.

czas obiadu wygłoszono szereg przemówień wznosząc liczne toasty na cześć Dostojnego Solenizanta, Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta, Komendanta Straży Granicznej i przelożonych.

Przebieg całej uroczystości minął wśród miłego nastroju o czym świadczyły liczne toasty wznoszone na cześć gości.

Rzadka, a tak podniosła uroczystość, utrwalono zdjęciami fotograficznymi.

#### Komisariat Str. Gr. Rudnia.

W dniu 19.III r. b. ku uczczeniu Imienin Pierwszego Marszałka Polski JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO odbyła się uroczystość rozpoczęta rano pochodem, oraz nabożeństwem w miejscowym kościele, w którym wzięła udział delegacja naszego komisariatu. Wieczorem o godz. 20-tej urządzono akademię przy udziale licznie zebranego obywatelstwa. Po ukończonej akademii wzniesiono okrzyk na cześć Marszałka i orkiestra odegrała hymn narodowy, wszyscy zaś obecni uczcili ten moment przez powstanie z miejsc. Następnie zespół amatorski szeregowych naszego Komisariatu odegrał dramat w 4 aktach p. t.: „Wieżień Magdeburga”, oraz wypowiedziano szereg patriotycznych deklamacyj. Specjalnie podkreślić należy doskonale zgranie się zespołu, oraz zamiłowanie do



Kom. Sierakowice. — Zwycięscy zawodnicy.

sztuki, dzięki czemu przedstawienie udało się znakomicie.

Ludność miejscowa, która dawniej nieprzychylnie była usposobiona do Straży Granicznej, obecnie darząc nas szczerą sympatją przybyła licznie na tę uroczystość nie tylko z miasta, ale i z dalszych okolic.

*Poziomka Jan  
przed. Str. Gr.*

#### Podkomisarjat Str. Gr. Hel.

Piękny poranek. Drzewa przystrojone szronem, morze i zatoka pokryte lodem. Domki, jakby z kart ułożone przyozdobione chorągwiemi i zielenią. Tu i ówdzie uwijają się rybacy, przystrajający swe sady-



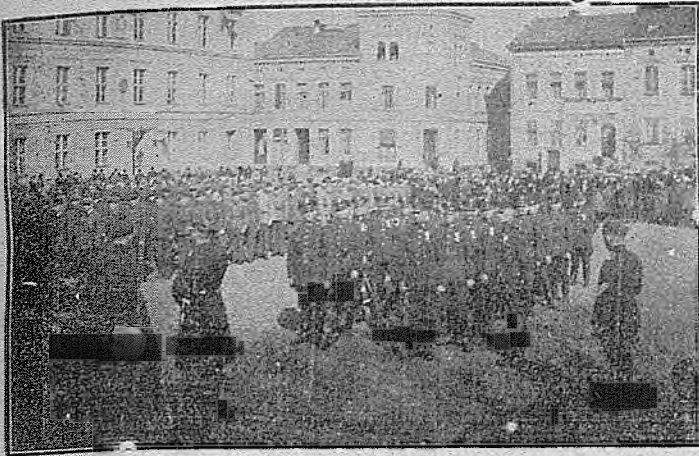
Kom. Bralin. — Dekoracja szeregowych medalami pamiątkowymi za wojnę i 10 - lecia.

by. W głębi wioski slychać głos starego rybaka Netzego nawołującego dzwonkiem do spiesznego dekorowania swych chat. Podchodzę bliżej i przysłuchuję się rozmowie Netzego z jakąś staruszką, której krzycząc do ucha tłómaczy: Sie wissen doch, heute ist der Nahmanstag unseren Polnischen Feldmarschal JOZEF PIŁSUDSKI i kończy rozkazem: „Heute muss man feiern”. W porcie młodzież ubiera banderami kutry, gmach szkoły bogato przybrany zielenią i chorągwiemi.



Kom. Jaworzno. — Uczestnicy uroczystości.





Kom. Czarnków. — Obchód z uroczystości w dniu 19.3.29 w Czarnkowie.

O godz. 10-ej odmarsz oddziału Straży Granicznej pod komendą przod. Gruchota przed gmach szkolny, gdzie odbył się raport. Po złożeniu raportu oddział Straży Granicznej wspólnie z licznymi zgromadzonymi uczestnikami obchodu udaje się do wspaniale przystrojonej sali, celem wzięcia udziału w uroczystej akademii, na program której złożyły się prelekcje na temat życia Marszałka, Jego olbrzymich zasług przy odzyskaniu wolności dla Narodu polskiego oraz budowy gmachu państwowego, deklamacje uczennic oraz wspólnie nucone pieśni narodowe i legjonowe.

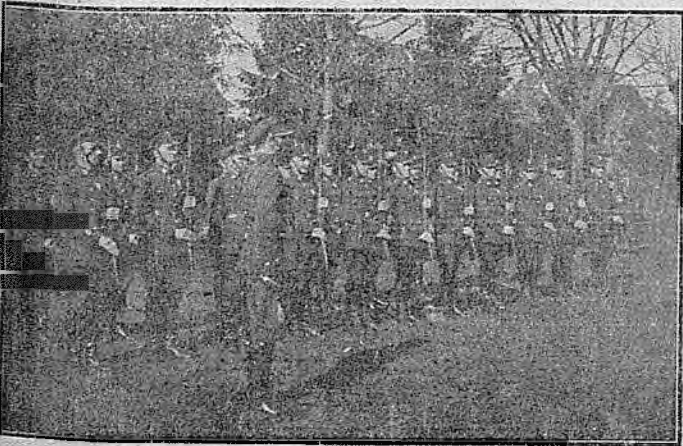
Uroczystość zakończono okrzykiem na cześć dostojnego Solenizanta „Niech żyje”.

*Espe.*

Kierownik Inspektoratu Granicznego Wronki prosi nas o umieszczenie na łamach „Czat” następującego podziękowania.

*Podziękowanie.*

„Z okazji obchodu Imienin I. Marszałka Polski JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO w d. 19.III b. r. na terenie kom. sarjatu Straży Granicznej Piłka, za życzliwą po-



Kom. Czarnków. — Pkom. Szrołt zdaje raport kier. I. G. Wronki.

moc okazaną Straży Granicznej przez proboszcza miejscowej parafji ks. Palmowskiego przy organizowaniu obchodu, oraz podniosłe kazanie okolicznościowe wygłoszone przez tegoż podczas nabożeństwa, a wreszcie za troskliwą opiekę duchową nad naszym żołnierzem, składam ks. proboszczowi Palmowskiemu tą drogą serdeczne staropolskie „Bóg zapłać”.

Kierownik Inspektoratu  
(—) Kowalski Komisarz.

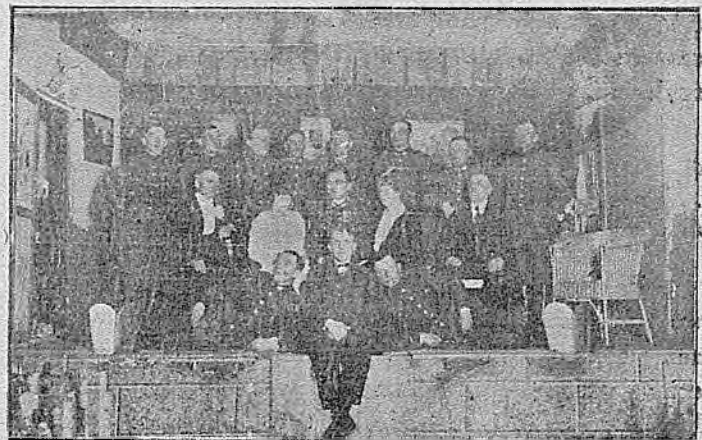
*Tuczapy nad Czeremoszem.*

Szarzyzna u nas. Białe śniegi słońca słońce i czarna brudna rola smutkiem czegoś za serce chwytą. Prawda. Gdzieniedzie zieleni się już bogata na przyszłość ozimina jaka zupełnie zwycięsko wyszła u nas z ataków sybirskiego mrozu, ale zawsze do wiosny czegoś daleko. Promieniem jasnego słońca i prawdziwej wiosny, błysnął nam dopiero dzień 19 marca dzień imienin Budowniczego Polski, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. W zwartym szeregu, ramię przy ramieniu, wyruszyli w dniu tym wolni od zajęć służbowych podoficerowie placówki Tuczapy, jeszcze przed wchodem słońca, na zew swego przełożonego kier. komis. p. Komisarza

**MUZEUM**  
Polskich  
Formacji  
Granicznych  
im. mjr. WLADYSŁAWA RAGINISA

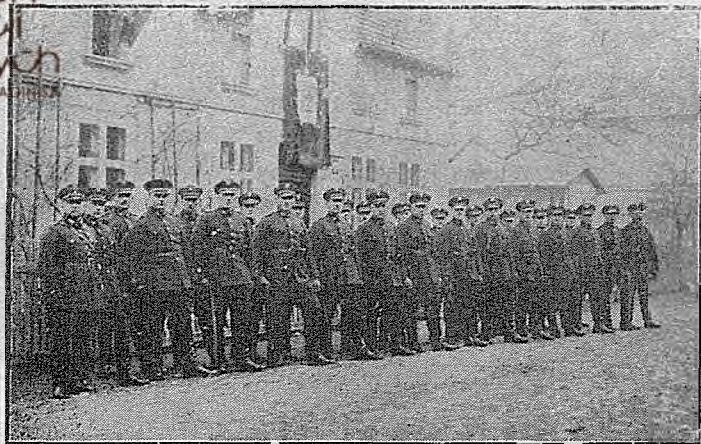


I. G. Chorzele. — Przypinanie żetonów za bieg sztafetowy.



Kom. Rudnia. — I. G. Nakło.





Kom. W. jewo. — Zbiórka plutonu Str. Gran. przed komisariatem.

Kogera, do Śniatyna, by razem z innymi podległymi mu placówkami wziąć udział w ogólnym święcie i z całym społeczeństwem oddać hołd Temu, z którego imieniem związane zostało pokoleniami całym wyśknięte słowo — Zmartwychwstania Polski.

Godnie wzięła udział Straż Graniczna w tym narodowym święcie w Śniatynie.

O godz. 9.30 uformował się oddział przed bogato udekorowanym budynkiem Komisariatu Str. Gran. w Śniatynie i po zdaniu raportu przez Szefa Komisariatu p. st. przod. Bara, p. Komisarzowi, i po przeczytaniu rozkazu przez tegoż, co do znaczenia uroczystości, ruszył oddział Str. Granicz. do parafjalnego kościoła, gdzie wziął udział w solennym nabożeństwie.

Wśród niezliczonych tłumów Straż Graniczna, co prawda przedstawiała bardzo znikomą garstkę, ale postawą, karnością i wyglądem zwracała i musiała zwracać na siebie ogólną uwagę.

Nic dziwnego, że po dniu 19 marca nadeszło do Komisariatu pismo ze Starostwa w Śniatynie, w którym wyrażono p. Komisarzowi uznanie za godną i prawdziwą żołnierską postawę oddziału w czasie defilady w dniu wspomnianego święta.

Dzień ten nie przeminał bez echa, podoficerowie odchodząc na swe służbowe stanowiska, odeszli podniesieni na duchu i wzmocnieni na siłach fizycznych z tą myślą, że Straż Graniczna pozostanie wierna zawsze i wszędzie swemu Najwyższemu Wodzowi, czyli innymi słowy swojej ukochanej Ojczyźnie.

I. D., przod.

## Z życia na połudn. - wsch. kresach

Pełniąc obowiązki w Urzędzie Celnym w Podwoleczyskach uważam, że nie od rzeczy będzie zaznaczyć pp. kolegów z zajęciami służbowymi w u. c. oraz życiem i stosunkami na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Służba w tym Urzędzie Celnym różni się znacznie od służby w Urzędach Celnym po-

łożonych na granicy czeskiej, niemieckiej, czy też w Urzędach wewnętrznych; przeladowuje się tu towary przychodzące z Rosji do wagonów polskich, oraz kolei środkowo-Europejskiej, gdzie podczas takiego przeladowywania dokonuje się odprawy celnej. Konwój pociągów odbywa się tutaj w ten sposób, że po nadzieżdżający z zagranicy pociąg wychodzi się do granicy około 2 klm. Przed mostem kolejowym pociąg zatrzymuje się poczem wysiada konwojent G. P. U. i dalej konwojuje go już funkcjonariusz polski. W analogiczny sposób postępuje się z konwojem pociągu zdążającego do Rosji lub odleglejszych krajów.

Jakkolwiek większość mieszkańców tutaj, miasteczka stanowią polacy, to życie kulturalno-oświatowe oraz wszelki ruch organizacyjno-społeczny pozostawia dużo do życzenia. Natomiast u Rusinów, którzy stanowią tu minimalny odsetek obserwować można wybitną działalność na tym polu. Budują gmachy czytelników, zakładają kooperatywy, organizują najrozmaitsze związki społeczne i t. p. Wśród społeczeństwa polskiego, daje się wyraźnie odczuwać brak cięższych jednostek, któreby umiały tu na kresach pielęgnować piękno polskiej kultury i ożywić temperament polskiego życia społecznego.

Świderek, str. gr.

## Bodaj to wszyscy!

Jeden z najstarszych przyjaciół naszego pisma nadesłał nam list, od którego umieszczenia trudno nam się powstrzymać.  
Redakcja.

Niejednokrotnie Redakcja „Czat” pocieszała swoich czytelników, że zamierza wydawać „Czaty” jako pismo dekadowe, a następnie jako t. o. n. Apelując częstokroć do naszego poczucia własnego dobra i nawołując do popierania własnego organu wypełniającego tak ważne zadania i piękne idee, nie znalazła dotąd jednakże należytego zrozumienia wśród b. wysokiego jeszcze odsetka kolegów, którzy łaknąc wiadomości, nie tylko studjują ukradkiem każdy świeży numer „Czat”, lecz nawet pragnąc uzyskać potrzebną dla nich wiadomość, bez uczucia wyrzutu swemu mieniu piszą do Redakcji o takie, czy inne info mające podpisać wtedy nazwiska tych kolegów, którzy są abonentami stałymi.

Naprawdę wstyd. Czy jest to w zgodzie z honorem podoficera Straży Granicznej? Nie wiem. Ciekaw jestem jednakże, co by się stało, gdybyśmy wszyscy tak myśleli i postępowali i gdyby pewnego dnia ukazał się, nie daj Boże, ostatni numer „Czat” wieszczący, że wobec braku poparcia i kłopotów finansowych „Czaty” przestają wychodzić.

Trzeba nam tego przeświadczenia, że „Czaty” to najistotniejsza zdrowa dusza w zdrowym ciele naszej





Hel. — Smaczne szprotki po połowie, a przy nich str. Miśkowiak ostrzący sobie apetyt.

**MUZEUM**  
Polskich  
Formacji  
Granicznych  
im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGIŃSKA

*Straży, trzeba, abyśmy to wszyscy zrozumieli bez wyjątku, trzeba wreszcie chęci i niechęci się z tą skromną kwotą, jaką jest 1 zł. 50 gr., które w dzisiejszych warunkach każdy powinien już z góry co miesiąc przeznaczyć na prenumeratę, a dotychczasowe zło da się naprawić i wiele korzyści przyniesie każdemu czytelnikowi, który spełni swój obowiązek względem swego pisma, tego łącznika duchowego wszystkich funkcjonariuszów Straży Granicznej na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, tego czynnika kształcącego i dostarczającego godziwej rozrywki.*

*Niechaj apel ten odbije się potężnym echem wśród wszystkich funkcjonariuszów Straży Granicznej i niech nie brakuje ani jednego, któryby nie był abonentem „Czat”, bo w jedności siła.*

*Cześć!*

*Świderek Antoni, Str. Gr.*

## Z życia wojska

### Ćwiczenia oficerów i szeregowych rezerwy

W r. b. powołani być mają na ćwiczenia:

Oficerowie: piechoty (z czołgami), kawalerji, lotnictwa, saperów, łączności, samochodów, żandarmerji, taborów, uzbrojenia, sanitarni (tylko lekarze i lekarze wet.) następujących kategorii:

1) wszyscy ci oficerowie, którzy byli objęci powołaniem na ćwiczenia w ubiegłym roku, a nie odbyli ćwiczeń z powodu choroby, otrzymania odroczenia lub innych powodów;

2) z roczników 1903, 1902, 1901, 1898, 1893 i 1895;

3) nowomianowani podporucznicy rezerwy i nowoprzyjęci oficerowie rezerwy z byłych armji zaborczych od rocznika: 1903 — 1893.

Wszyscy oficerowie rezerwy powołani na ćwiczenia otrzymają w niedługim czasie od swoich komendantów P. K. U. imienne karty powołania na ćwiczenia.

Szeregowi rezerwy:

1) podoficerowie i szeregowcy rocznika 1903, z wyjątkiem szeregowców taborów, służby uzbrojenia, służby lotnictwa i służby intendentury;

2) szeregowi (podoficerowie i szeregowcy), którzy podlegali powołaniu w ubiegłych latach, lecz ćwiczeń nie odbyli z różnych powodów;

3) podchorążowie rez. rocznika 1905, w lotnictwie, nadto 1906, prócz tego ci wszyscy podchorążowie rez. z innych roczników, którzy dotychczas nie uzyskali warunków nominacji na podporuczników rezerwy;

4) niektóre kategorie specjalistów artylerji przeciwlotniczej, lotnictwa i łączności, oraz podoficerowie w taborach i szoferzy w samochodach. Kategorie te zostaną określone dokładnie w swoim czasie.

Wszyscy szeregowi rezerwy obowiązani do odbycia ćwiczeń otrzymają imienne karty powołania na ćwiczenia.

Rozpoczęcie ćwiczeń przewidywane jest w pierwszym turnusie około 15 maja, ukończenie — z końcem października. Szczegółowych informacji można będzie zasięgnąć w każdej P. K. U. w drugiej połowie kwietnia b. r.



## Dzień Spółdzielczości w Polsce

Przygotowania do obchodu w dniu 2 czerwca.

Na pierwszą niedzielę czerwca przypada dzień spółdzielczości, który co roku obchodzą uroczystie kooperatyści wszystkich krajów. Również w Polsce do obchodu tego dnia odbywają się przygotowania. W tym celu utworzył się centralny komitet dnia spółdzielczości (Warszawa, ul. Warecka 11-a), do którego wchodzi przedstawiciele wszystkich związków spółdzielczych.

Zadaniem centralnego komitetu dnia spółdzielczości jest opracowanie planu obchodów i pomoc organizacyjna komitetom lokalnym. Już zostały podane wytyczne pracy organizacji obchodów.

Komitety lokalne powinny powstać w miastach, osadach i większych wsiach, posiadających organizacje spółdzielcze. Do komitetu lokalnego powinni wchodzić przedstawiciele wszystkich form i odłamów spółdzielczości spożywców, mieszczańskiej, rolniczej i t. p. danego miasta, osady i wsi okolicznych. Oprócz przedstawicieli spółdzielni należy zaprosić do komitetu lokalnego dnia spółdzielczości — także przedstawicieli miejscowych instytucji komunalnych, oświatowych, kulturalnych, zawodowych, rozrywkowych i t. p., jak również kierowników szkół dla zainteresowania spółdzielczością członków tych instytucji oraz dla odpowiedniego wypełnienia programu obchodu dnia spółdz. Charakter obchodu proponuje centralny komitet utrzymać w tej formie, co i w latach poprzednich, nadając im cechę powszechności przez wyjście poza ramy organizacji w celu dotarcia do jak najszerszych mas a więc w formie akademii, wieców, odczytów, pochodów, koncertów, przemówień radiowych, obrazów świetlnych (kino), przedstawień, zabaw, wycieczek, wystaw, wreszcie w formie masowego rozpowszechniania odezw i innych wydawnictw.

## Kasa Wzajemnej Pomocy

Związek Rewizyjny Spółdzielni Wojsk. pismem z dnia 9.III b. r. L. 22029 nadesłał zarządowi K. W. P. F. Str. Gr. Okólnik zawierający o zwołaniu zwyczajnego Zjazdu Przedstawicieli Związku Rewizyjnego Spółdzielni Wojsk. w dniach 20 i 21 kwietnia b. r. godz. 10 rano w sali Kasyna Garnizonowego w Warszawie, ul. Szucha 23.

W związku z tem w dniu 25 marca b. r. na wspólnym posiedzeniu Rady Nadzorczej i Związku K. W. P. F. Str. Gr. dokonano wyboru następujących przedstawicieli mających udział w Zjeździe:

- 1) Insb. Ziębę Jana z Mazowieckiego I. O.
- 2) p. Ołosa Feliksa z Komendy Straży Granicznej.
- 3) Kom. Madeyskiego Stanisława z Komendy Str. Gran.
- 4) Kom. Mazura Stanisława z C. S. S. G.
- 5) Kom. Kurasia Karola z C. S. S. G.
- 6) Pkom. Wierchowskiego Antoniego z Wielkopolskie-

- 7) St. str. Zachowskiego Stanisława z Śląskiego I. O.
  - 8) St. s. r. Kaczora Kazimierza z Pomorskiego I. O.
- Przedmiotem obrad mają być sprawy następujące:

(Dzień pierwszy obrad, sobota dnia 20.IV.29 r. godz. 10)

- 1) Zagajenie i wybór Prezydium;
  - 2) Odczytanie i przyjęcie protokołu poprzedniego Zjazdu;
  - 3) Sprawozdanie Sekretariatu i Rady Nadzorczej;
  - 4) Wybór Komisji: mandatowej, finansowej, statutowej i wnioskowej;
  - 5) Referat p. t. „Polityka finansowa wojsk. spółdz. sp. żywców”.
- Po południu obrady komisyjne od godz. 16-ej.

(Dzień drugi, niedziela, dnia 21 kwietnia godz. 9 30)

- 6) Zatwierdzenie sprawozdania i zamknięcia rachunkowego za rok 1928;
- 7) Zmiany i uzupełnienia statutu (§ 6);
- 8) Zatwierdzenie planu działalności i projektu budżetu na rok 1929;
- 9) Wybory uzupełniające do Rady Nadzorczej w myśl § 23 statutu;
- 10) Wnioski.

## OBYWATEL POLSKI — HERSZTEM MIĘDZYNARODOWEJ SZAJKI PRZEMYTNIKÓW NAJSTRASZNIJSZYCH NARKOTYKÓW.

Sprawa zlikwidowanej niedawno przez policję wiedeńską międzynarodowej szajki, która miała swą centralę w Wiedniu i stamtąd, drogą na Tryjest przemyciała na Wschód, a zapewne i gdzieindziej, zakazane środki narkotyczne, szczególnie „heroinę”, straszliwy narkotyk, wielokrotnie silniejszy od morfiny, zatacza coraz szersze kręgi i po więcej niż jednej nitce prowadzi na ślady rozgałęzień tej organizacji także i w Polsce.

Już w początkach dochodzeń, okazało się, że kierownikiem całej akcji jest jakiś „kupiec polski”, niewymieniony wtedy z nazwiska. Ale także osoby innych aresztowanych przez wiedeńską policję i ich stosunki wskazują na łączność z Polską, a szczególnie z Łodzią.

Oto dotychczas ujawnione nazwiska niektórych uczestników tej bandy: aresztowany Zajuwał Zelinger, który miał dwa mieszkania, w hotelu w Kairze i w Wiedniu, przy Mariahilferstrasse, jego brat Aizyk Zelinger, który przez pewien czas miał mieszkanie w Wiedniu, aresztowany Grzegorz Werfel, posiadacz stałego mieszkania w Berlinie, gdzie również mieszka brat innego aresztowanego. Roberta Schöndthala. Prócz tego w grę wchodził jeszcze jeden wspólnik, Leinkauf, o którym nie podano ani czy jest aresztowany, ani skąd pochodzi.

Z tych nazwisk wynika ścisła łączność wiedeńskiej centrali przemytniczej z Berlinem. Łączność



taką nadto bracia Zelingerowie utrzymywali z Szwajcarią, a o łączności ich z Polską mówilaby już polska pisownia ich nazwisk, przez „Z” na początku, a nie przez „S”, gdyby nie były stwierdzone ich podróże do Łodzi i to, że wyznaniowo uważali się za podległych rabinowi w Łodzi. Nazwisko Leinkaufa też nie wydaje się obce w Polsce.

Ta banda prowadziła przemytnictwo systematycznie, sam Leinkauf tylko jeździł kilkakrotnie z zakazanym towarem, a zyski ich były podobno ogromne, tak że niektórzy z nich myśleli już o spoczynku na laurach i banknotach. I do tego byłoby doszło, gdyby nie złamanie przysięgi przez Zajuwala Zelinger, które dało sposobność do obecnych aresztowań i do wykrycia zbrodniczej organizacji.

Tę ciekawą historję z przysięgą wykryły władze wiedeńskie przeprowadzające rewizję w wiedeńskim mieszkaniu Zajuwala Zelinger, gdzie znalazły cały szereg listów odnoszących się do owego sensacyjnego faktu.

Mianowicie przed kilku miesiącami, Leinkauf, po jednej z ponownych, a korzystnych podróży do Kairu, przewiózłszy w skrytkach swego futra aż ośm kilo heroiny, oddał towar, wedle programu, w hotelu, gdzie mieszkał Zajuwal Zelinger, ale poczuwszy wyrzuty sumienia, zwrócił się do niego z prośbą, ażeby się zadowolił dotychczasowym zyskiem i zaniechać dalszego przemytnictwa trucizny, która tylu ludzi unieszczęśliwiła. Leinkauf był tak natarczywy, że nawet zawłókł Zajuwala Zelinger do synagogi w Kairze i wymógł tam na nim przysięgę, że wyrzeka się całego interesu.

Ale Ajzyk Zelinger nie był związany niczem, nalegał na dalsze transporty heroiny, a wtedy Zajuwal napisał do niego że przysięga stanowi poważną przeszkodę, chyba że Ajzyk pojedzie do Łodzi i od tamtejszego rabina uzyska zwolnienie od niej, jako wymuszona przez Leinkaufa.

Ajzyk Zelinger odbył tę podróż, jednak bez skutku. Rabin bowiem odmówił zwolnienia. Zajuwal sam złamał przysięgę, a wiadomo już z jakim skutkiem.

Władze wiedeńskie, wobec wykrycia tego faktu, postanowiły zwrócić się do rządu polskiego o przesłuchanie rabina łódzkiego, jako ważnego świadka w tej ponurej sprawie.

## Pożegnanie

Z dniem 1 kwietnia b. r. opuścił nas kierownik Komisarjatu pan aspirant Kozłowski z powodu powołania go przez Władzę przełożoną na stanowisko poważniejsze.

Z nieklamanyra i prawdziwym żalem rozstał się z Nim, bo wiem ubył nam wzorowy nauczyciel i doradca wyrozumiały i szczerze życzliwy. Wpojone przez Niego przez tak krótki czas, bo za ledwie trzy i pół miesiąca, zalety prawdziwego żołnierza Straży Granicznej jak nie mniej zdecydowana rzutkość inicjatywy pozostaną dla nas podwaliną do dalszej pracy dla dobra służby granicznej, naszej kochanej Ojczyzny i Jej twórcy pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Żegnając Pana Aspiranta Kozłowskiego z żalem serca życzymy Mu szczęścia oraz wszelkiej pomysłowości na nowym stanowisku, oraz pragniemy aby szczęśliwy los zarządził, byśmy w przyszłości pracowali jeszcze pod Jego Rozkazami.

W imieniu kolegów Komisarjatu Rychtal

Wacław Jerożyński

st. straż. 4503.

## Ofiary

Na adres naszej redakcji napłynęły w dalszym ciągu następujące ofiary:

a) Na budowę łodzi podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego:

1. Kom. Cieszyn, jako część dochodu z balu podoficerów Str. Gr. w Cieszynie	100 — zł.
2. Szeregowi plac. W. Weler, kom. Łasin, zebrane podczas akademji ku czci Marszałka Piłsudskiego	26.80 „
3. Szeregowi plac. Milik, kom. Muszyna	10.— „

Razem 136.80 zł.

b) Na L. O. P. P.:

1. Kom. Cieszyn, jako część dochodu z balu	100.— zł.
--	-----------

Składki na fundusz dyspozycyjny Marszałka Piłsudskiego na walkę ze szpiegostwem prosimy wpłacać wprost do dyspozycji Komitetu, na konto P. K. O. Nr. 19.544.

## Co słyhać?

Ogłoszenie budżetu za rok 1929/30.

Dziennik Ustaw Nr. 20 z dnia 30-go marca zawiera w poz. 183 ustawę skarbową na rok budżetowy 1929/30 wraz z załącznikiem preliminarza budżetowego na wyżej wymieniony okres.

MUZEUM  
Polskich  
Formacji  
Granicznych  
im. mjr. WŁADYSŁAWA BAGINISZA



### Nadzwyczajna sesja Sejmu i Senatu.

Rząd zamierza zwołać sesję nadzwyczajną ze względu na konieczność przeprowadzenia reformy Konstytucji oraz osiągnięcia od parlamentu szeregu pełnomocnictw.

### MARSZ. PIŁSUDSKI ODZNA CZONY TRZYKROT- NIE „ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI”.

P. Prezydent Rzplitej na zasadzie art. 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1923 r. nadał po raz pierwszy w dniu 31 grudnia 1926 r. złoty Krzyż Zasługi p. Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu, prezesowi Rady ministrów i ministrowi spraw wojskowych. Na zasadzie tej samej ustawy p. Prezydent Rzplitej w dn. 3 stycznia b. r. nadał po raz drugi Złoty Krzyż Zasługi p. Marszałkowi Piłsudskiemu i na zasadzie tego samego artykułu wspomnianej ustawy po raz trzeci w dniu 20 stycznia złoty Krzyż Zasługi p. Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu.

### Kursy maturalne dla urzędników państwowych.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wyznaczyło od 1 kwietnia, t. j. od nowego okresu budżetowego, subwencję na organizowanie kursów maturalnych dla urzędników państwowych.

### Polscy inżynierowie pojedą do Persji.

Koncern amerykański, prowadzący budowę kolei w Persji angażuje obecnie w Europie inżynierów-fachowców.

Wobec możliwości znalezienia pracy dla wielu inżynierów polskich sprawą tą zainteresowały się związki inżynierskie i stowarzyszenia, które prowadzą pertraktacje z koncernem amerykańskim.

### Rejestracja cudzoziemców.

W dniu 27 marca b. r. weszło w życie rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych o cudzoziemcach.

Obowiązkowi rejestracji podlegają wszyscy cudzoziemcy, którzy w dniu wejścia w życie rozporządzenia będą na obszarze Rzplitej. Od rejestracji nie zwalnia rejestracja poprzednia, jak również konwencje i umowy, którym cudzoziemiec podlega.

Rejestracja winna być zakończona 30 czerwca roku bież.

W gminach, odległych od siedziby starostwa, rejestracja ma być przeprowadzona przez delegowanych do tych gmin urzędników. Rejestracja musi się odbywać osobiście, a nie przez osoby trzecie.

Zasadą nienaruszalną przy rejestracji winno być, aby imiona własne i nazwiska cudzoziemskie nie

były zniekształcone przez polszczenie, jak to niejednokrotnie działo się dotychczas. Nazwiska więc i imiona mają być wypisane tak, jak to jest przyjęte w języku państwa, do którego dana osoba należy.

Karty pobytu czasowego mogą być wydawane tylko tym cudzoziemcom, którzy przebywają w Polsce bez przerwy od 31 grudnia 1926 roku.

### Udział Polski w akcji opieki społecznej Ligi Narodów.

W dniu 12 — 19 b. m. obradować będzie komisja opieki społecznej Ligi Narodów w sprawach opieki nad dziećmi i kobietami.

### Edison zaproszony do Polski.

Wobec podróży europejskiej słynnego wynalazcy amerykańskiego Thomasa Edisona, zamierza Związek Wynalazców zaprosić Edisona, by odwiedził również Polskę.

### BADANIE WZROKU KANDYDATÓW DO SŁUŻBY PAŃSTW.

Min. Spraw Wewn. zmieniło normę siły wzroku przy ocenianiu kwalifikacji fizycznych kandydatów do służby państwowej. Najwyższe dopuszczalne upośledzenie siły wzroku nie może być niższe od 0,2 dioptry bez szkieł i 0,5 dioptry ze szkiełami.

### CESARSTWO WŁOSKO - RZYMSKIE.

W faszystowskich organizacjach zbierają obecnie masowe podpisy pod petycją do Mussoliniego, ażeby skłonił króla Wiktora Emanuela do przyjęcia tytułu cesarza imperjum włosko-rzymskiego.

Podobno dzienniki włoskie domagają się ogłoszenia Włoch cesarstwem, ażeby podjąć tradycję cesarstwa rzymskiego i utwierdzić dzisiejszy porządek rzeczy.

### AUTOMATY Z KARTAMI POCZTOWEMI.

Dyrekcja Poczty i Telegrafów uruchomi w najbliższym czasie kilka automatów na kartki pocztowe. Automaty te ustawione będą narazie przed Urzędem Pocztowym Poznań 1 i 3 oraz w hali dworcowej. W sprawie automatów na znaczki pocztowe informuje nas Dyrekcja, że ich uruchomienie z powodu przeszkód technicznych narazie nastąpić nie może.

### POWIETRZNE POCIĄGI POSPIESZNE.

Interesujące próby w dziedzinie komunikacji lotniczej w ostatnich tygodniach, przeprowadzone zostały przez zakłady lotnicze w Kassel (Niemcy). Mianowicie zademonstrowano tam pierwszy po-



spieszny pociąg lotniczy. Garnitur składał się z samolotu normalnego, opatrzonego motorem i z dwu bezmotorowych przyczep. Pociąg ten wysokości 450 m. przyczepki zostały odczepione i lotem ślizgowym opuściły się na ziemię.

Ponieważ pierwsze próby wypadły zadowalniająco, mają być w najbliższej przyszłości podobne podległości uruchomione i to nie tylko z dwoma, ale z większą ilością przyczep.

### SPRAWA KOMUNIKACJI MIĘDZY POLSKĄ A LITWĄ -- BĘDZIE OMAWIANA W GENEWIE.

Na marcowej sesji Ligi omawiane będzie sprawozdanie komisji tranzytowo - komunikacyjnej Ligi, w sprawie komunikacji między Polską a Litwą.

Wiadomość ta wywołała w kołach rządowych litewskich niezwykle silne wrażenie.

Waldemar niedawno w wywiadzie z przedstawicielem „Rigasche Rundschau“ oświadczył, że sprawozdania komisji w sprawie komunikacji między Polską i Litwą oczekiwał nie wcześniej jak w roku 1930. Tymczasem informacje litewskie okazały się zupełnie nieścisłe.

Obecnie w kołach rządowych rozważana jest myśl poddania rewizji poprzedniej decyzji i ewentualnego wyjazdu Waldemara do Genewy.

## Przegląd gospodarczy

### BANK POLSKI.

Na wczorajszym zebraniu akcjonariuszów Banku Polskiego, Prezes Banku Polskiego podkreślił świetny stan naszego pieniądza, ustabilizowanego na nowych zasadach w r. 1927. Pomimo, iż deficyt bilansu handlowego w r. ub. wyniósł aż 850 milj. zł., zapasy kruszczo - dewizowe Banku zmniejszyły się zaledwie o 500 milj. zł. Świadczy to o wzmożonym dopływie kapitałów zagranicznych, który zawdzięczamy wzrastającemu stale zaufaniu zagranicy do naszych stosunków pieniężnych. Zaufaniu zagranicy nie odpowiada jednak dostatecznie wewnętrzne zaufanie do naszego pieniądza. Szereg obrotów handlowych w Polsce ciągle jeszcze dokonuje się w obcych walutach, lub, na ziemiach wschodnich, w złotych rublach. Ponieważ Bank Polski, zgodnie z nowym statutem, obowiązany jest do bezwzględnej wymiany biletów bankowych na złoto, lub wysokocenne waluty zagraniczne, podobne przejawy nieufności do złotego nie są niżej usprawiedliwione, i winny być jak najkategoryczniej zwalczane przez społeczeństwo. O pomyślnym rozwoju Banku Polskiego świadczy porównanie obecnej sytuacji Banku Polskiego z sytuacją z końcem r. 1924, gdy Bank przed kryzysem 1925 r. rozwijał się stosunkowo na pomyślniej. W ciągu lat czterech (od końca 1924 do końca 1928) zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 255%, obieg biletów bankowych o 135%, kapitał zakładowy Banku Polskiego podniesiony jest o 50%, czyli do 150 milj., zapas należności zagranicznych wzrósł o 63%, stopa dyskontowa obniżyła się o 2%.

### CŁO NA DRZEWO.

Rozporządzenie Ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa wprowadziło z dn. 30-go marca podwyżkę cła wywozowego na drzewo. Stawka celną przy wywozie drzewa iglastego i liściastego podniesiona została z 1.50 do 3 zł. do 100 klg. z wyjątkiem buku i olszy. Stawki te jednak nie dotyczą zawartego w dniu 19-go stycznia układu drzewnego z Niemcami, który przewiduje stosowanie przy wywozie drzewa stawek niższych, a mianowicie 0.40 zł. przy wywozie drzewa liściastego i 0.20 zł. przy wywozie drzewa iglastego. Jedynie cło wywozowe od osiki, zgodnie z układem ma być pobierane w wysokości 1.50 zł. od 100 klg. Wywóz olszy nie jest objęty postanowieniami układu drzewnego z Niemcami; stawka celną przy wywozie olszy została ustalona w dniu 30 marca b. r. na 6 zł. od 100 klg. Cło to stanowi 50 proc. wartości surowca, nadającego się do fabrykacji dykt. Podniesienie cła na wywóz olszy przyczyni się do utrzymania na należytych poziomach naszego przemysłu dyktowego. Roczne zużycie surowca olszowego przez nasze fabryki dykt przekracza obecnie naturalny przyrost olszy w lasach polskich; przyrost ten wynosi bowiem rocznie 260 000 metrów sześć, podczas gdy zapotrzebowanie naszych fabryk wynosi 300 000 metrów sześć. Wywóz olszy zagranicę możliwy jest jednak za pozwoleniem Ministerstwa Skarbu przy cło niższem do 1.50 zł. od 100 klg. Wywóz ten nastąpiłby w wypadku wzrostu produkcji surowca olszowego.

### UNIFIKACJA ORGANIZACJI ROLNICZYCH.

W rolnictwie polskim dokonała się doniosła zmiana: dotąd rozproszone i walczące z sobą organizacje rolnicze połączyły się we wspólną instytucję, reprezentującą jednolite rolnictwo, zarówno drobne, jak średnie i wielkie wobec rządu, czynników sejmowych i sfer gospodarczych. Centralne Towarzystwo Rolnicze, dotąd grupujące przeważnie wielką własność będzie przemienione na nową instytucję o charakterze społeczno - zawodowym, do której wejdą wszystkie organizacje rolnicze łącznie z Centralnym Związkiem Kółek Rolniczych, a zarząd nowej instytucji będzie złożony z przedstawicieli wszystkich organizacji rolniczych. Sprawa nie jest dotąd jeszcze formalnie załatwiona, lecz wszystkie organizacje, które mają wejść do nowej instytucji, reprezentującej całe rolnictwo polskie oświadczyły swoją zgodę na powołanie do życia jednolitej reprezentacji rolnictwa.

Rząd, który popiera wydane organizacje rolnicze, jest jak najbardziej zainteresowany w tem, by na terenie organizacji rolniczych ustały spory polityczne i klasowe, ustępując miejsca usilnej pracy nad podniesieniem produkcji rolnej w Polsce.

### POLSKI PRZEMYSŁ WĘGLOWY.

Zbyt węgla polskiego osiągnął w r. 1928 wzrost o 10 proc. w porównaniu z r. poprzednim. Wzrost ten jest wynikiem zarówno wzmożenia zapotrzebowania na rynku wewnętrznym, jak i zwiększenia się wywozu zagranicznego, zwłaszcza na rynki zamorskie. Znaczna część, gdyż prawie 58 proc. całkowitego spożycia wewnętrznego węgla idzie na potrzeby naszego przemysłu. Zapotrzebowanie węgla na cele przemysłowe zwiększyło się w r. 1928 w porównaniu z r. poprzednim o 1160 tysięcy ton. Zwiększenie spożycia węgla na cele przemysłowe w r. 1927 wyniosło w porównaniu z r. 1926 2 707 tys. ton. Cyfry te charakteryzują do



tach zastoju w r. 1925. 1926 wykazała nagłe ożywienie, by następnie iść naprzód drogą normalnego rozwoju. Wywóz węgla w r. 1928 zwiększył się w porównaniu z r. poprzednim o 1.900 tys toni. Wzrost ten stoi w ścisłym związku ze zdobyciem nowych rynków zamorskich, jak Norwegia, Dania, Szwecja, Finlandja i Łotwa. Brak odpowiedniej ilości węglarek i niemożność należytej obsługi kolejowej sprawia, iż w miesiącach zimowych, wobec wzrostu wewnętrznego zapotrzebowania, zmniejsza się zagraniczny wywóz węgla. Węgiel polski walczy jednak zwycięsko z konkurencją angielską, zdobywając coraz to nowe rynki zbytu. Ostatnio zawarło umowy na wywóz węgla polskiego do Ameryki południowej. Umowy te jednak nie zostały wykonane, wobec trudności przewozu. Należytej ekspansji wywozu w zakresie węgla kamiennego stoi ciągle na przeszkodzie niedostateczna rozbudowa naszych kolei. Rozwój portów polskich, stopniowe zwiększanie się naszej floty handlowej, wymaga bezwzględnie rozbudowy połączeń kolejowych w Polsce.

### ROZPOWSZECHNIENIE UŻYCIA NAWOZÓW SZTUCZNYCH W POLSCE.

Celem rozpowszechnienia użycia nawozów sztucznych na ziemiach polskich Ministerstwo Rolnictwa podejmuje szeroko zakrojoną akcję. Dotychczas przecie nie spożycie nawozów na ziemiach polskich wynosiło zaledwie 46 kg na 1 ha. Spożycie to jest jednak bardzo nierównomierne: województwa zachodnie, osiągające najwyższą wydajność z mogra używają 360 kg. na 1 ha, podczas gdy województwa wschodnie nie zużywają nawet 5 kg nawozów sztucznych na 1 ha.

Prócz szeregu doświadczeń nawozowych, prowadzonych przez zakłady doświadczalne przy udziale instruktorów rolnych, znajdujących się przy samorządach i organizacjach rolniczych, urządzane będą pokazy z nawozami sztucznymi, organizowane corocznie w 10-u, 15-u powiatach. Wydawane też będą ulotki i broszury, informujące, jak należy używać nawozów sztucznych. Ułatwione będą znacznie warunki nabywania nawozów. Składy z nawozami będą organizowane przy sejmikach, gminach, spółdzielniach rolniczo-handlowych i spożywczych.

### CIEŻKIE POŁOŻENIE RYBAKÓW NADBAŁTYCKICH.

Zima ubiegła wyrządziła dotkliwie straty naszemu rybołówstwu morskiemu. Dzięki gwałtownym burzom poprzedzającym zamrznięcie zatok, rybacy nie mogli uprzątnąć narzędzi łowu, pozostawionych na morzu. Uległa więc zniszczeniu znaczna ilość sieci: straty, wywołane zniszczeniem tylko sieci szprotowych obliczają na 22 tys. zł., uległy też zniszczeniu tak zw. takle, to jest narzędzia, któremi łowione są łosie. Takle te sporządzane przez rybaków z dużej ilości lin i sznurów są babszko kosiowne, wnosząc na poszczególnego rybaka około kilku tysięcy zł. Tak znaczne straty poniosły rodziny rybackie w okresie bardzo ciężkim, gdyż lody, a poprzednio burze całkowicie uniemożliwiły połów, przyczyniając się do ogólnego zubożenia rybaków. Wobec zakupu przez rybaków większych ilości inwentarza rybackiego jesienią roku ub., w nadziei dobrych połowów w okresie zimowym, przypadają obecnie terminy płatności zobowiązań za poczynione zakupy, co pogarsza jeszcze sytuację ludności rybackiej.

### STOSUNKI HANDLOWE POLSKI Z NORWEGJĄ.

Stosunki handlowe Polsko-Norweskie rozwijają się z każdym rokiem coraz pomyślniej. W r. 1927 nasz wywóz do Norwegii wynosił zaledwie 9 milionów zł., w r. 1928 wywóz ten stanowi już znaczną sumę prawie 29 milionów zł. Do Norwegii wywozimy: węgiel, zboże, paszę, cukier, ce-

ment drzewo nawpół obrobione, nasiona pastewne, oleje i t. p. Zwłaszcza węgiel polski wyrobił sobie na rynku norweski solidną opinię. Rozwój wywozu do Norwegii ma jeszcze ciągle przed sobą duże możliwości. Zwłaszcza wywóz jęczmienia i cukru z Polski mógłby być znacznie powiększony. Dotychczas na ogół na ilość 56 000 ton przywożonego do Norwegii cukru, Polska przywozi niespełna 2 tysiące ton na 26 000 ton przywożonego do Norwegii jęczmienia, ulżał Polski również tylko nieznacznie przekracza 2 tys. ton. Duże widoki rozwoju posiada też wywóz do Norwegii soli. Nieznaczny jest także wywóz polskiego masła, dostarczanego ogółem do Norwegii o poważnej ilości 11.370 q. Tak małe wyzyskanie naszych możliwości wywozowych na rynku norweskim wywołane jest głównie brakiem odpowiedniej propagandy z strony firm polskich. Daje się zwłaszcza odzuwać brak katalogów, cenników na polskie towary i t. p. Zarządzenie tym brakiem przyczyni się do dalszego rozwoju polskiego wywozu do Norwegii.

### Ważne dla teatrów amatorskich

Od roku 1918-go istnieje w Warszawie Związek Teatrów Ludowych — ul. Tamka 1, którego celem jest jaknajszersza pomoc zespołom teatralnym wsi i miasteczek. Kultura artystyczna ludu zmierza do jaknajwiększej samodzielności, a szczególnie praca teatralna jest w ośrodkach, odległych od dużych miast, głównie na wsi — jednym z większych czynników kulturalnych.

W pracy tej jest niezbędna szersza inicjatywa i fachowa pomoc zarówno w sprawach artystycznych, jak i technicznych sprawności organizowana przedstawień, widowisk, obchodów i t. d. Pomoc tę w stosunku do każdego przejawu pracy teatralnej na wsi, czy w miasteczku — podejmuje Związek Teatrów Ludowych, który postawił sobie za zadanie:

- 1) ująć w ramy organizacyjne cały ludowy ruch teatralny w Polsce.
- 2) pobudzić szerokie masy do wyrażenia za pomocą samorodnego teatru ludowego swej własnej, odrębnej kultury.
- 3) szerzyć wiadomości fachowe z zakresu teatru.
- 4) udzielać zespołom wszelkich pomocy w prowadzeniu pracy teatralnej. Związek Teatrów Ludowych wydaje własne pismo p. n. „Teatr Ludowy”, które wychodzi co miesiąc i zawiera cały szereg artykułów o pracy teatralnej w zespołach wsi i miasteczek. Każdy miłośnik teatru winien „Teatr Ludowy” zaprenumerować, gdyż znajdzie tam niejednokrotnie rozwiązania szeregu wątpliwych dla siebie kwestji.

Związek Teatrów Ludowych prowadzi własną wypożyczalnię kostjumów. Skład szatni Związku Teatrów Ludowych jest bogaty — kostjumy są nowe i artystycznie pomyślane.

Związek Teatrów Ludowych prowadzi obszerny Dział Wydawniczy. Na składzie: utwory dramatyczne z życia ludu, utwory o treści patriotycznej (obchody, rocznice), religijnej. Oprócz tego Związek Teatrów Ludowych wydał cały szereg wydawnictw teatralnych np.: „Budowa i urządzenie sceny”, „O charakterystyce”, „Malowanie dekoracji”, „Ubiory teatralne”, „Wybór sztuk do grania”, „Przewodnik dla teatrów amatorskich”, „Pieśni i chóry ludowe”, „Żywe słowo i przykłady inscenizacji pieśni i wierszy”, „Teatr w szkole i w domu ludowym”.

Wszelkich pomocy i informacji udziela Związek Teatrów Ludowych bezpłatnie. Kostjumy, wydawnictwa wysyła pocztą za zaliczeniem pocztowym.

Siedziba Związku Teatrów Ludowych: Warszawa, ul. Tamka 1, tel. 236—40.



Zarząd Komisji Odbudowy Kordonów Nowy Zagórz, dnia 19 marca 1929 r.  
b. Straży Celnej

## Odezwa

Do

Wszystkich P.P. Oficerów i szeregowych  
Straży Granicznej  
b. Inspektoratu SUWAŁKI

którzy byli członkami Komisji Odbudowy Kordonowej

Zarząd, na podstawie § 4 Statutu Komisji Odb. Kord. występuje z wnioskiem rozwiązania Komisji

W tym celu zostały poczynione kroki celem sprzedania budynku zakupionego w swoim czasie dla Placówki w m. Judziki b. Komisarjatu Straży Celnej w m. Rudki - Stare, ze składek członków K. O. K. co też nastąpi w najbliższym czasie.

Ze względu na absolutną niemożliwość rozesłania poszczególnym udziałowcom przypadających z powyższego tytułu kwot, a to z powodu braku adresów tychże, oraz mając na uwadze, że poszczególne kwoty będą znikome, a przeto podjęcie akcji zmierzającej do ustalenia obecnych miejsc pobytu członków K. O. K. byłoby niecelowe, Zarząd wnosi przekazanie z pozostałości z Kasy K.O.K. po uskutecznieniu sprzedaży omawianego wyżej obiektu, na fundusz budowy łodzi podwodnej imienia Marszałka Piłsudskiego. (Konto czekowe P. K. O. 13782).

Wobec powyższego, dla przeprowadzenia formalności, Zarząd prosi wszystkich P. P. oficerów i szeregowych S. G., o nadesłanie w terminie dwutygodniowym od daty ukazania się niniejszego N-ru „CZAT” — oświadczeń w powyższej sprawie na ręce Skarbnika K. O. K. aspiranta Downara Michała pod adresem: 19 Inspektorat Straży Gran. w m. Nowy - Zagórz, powiat Sanok.

Po załatwieniu wszelkich formalności Zarząd poda do wiadomości wszystkich członków bilans K.O. K. za cały czas istnienia tejże.

Uwaga: Oświadczenia mogą być wysyłane na zwykłej karcie pocztowej.

O ile w przeciągu 2 tygodni od czasu ukazania się niniejszego w „Czatach” nikt z członków K.O.K. nie zgłosi sprzeciwów — Zarząd postąpi jak wyżej powiedziano.

Przewodniczący Komisji  
(—) Matera Komisarz S.G.

Skarbnik

(—) M. Downar aspirant S.G.

MUZEUM  
Polskich  
Formacji  
Granicznych

im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISA

## Odpowiedzi redakcji

Str. S. 1) Artykułu „Jeszcze o związkach małżeńskich w Straży Granicznej” drukować nie możemy ze względów zasadniczych, inną korespondencję natomiast umieszczamy.

2) Z dniem 2 kwietnia stabilizacja objęła ostatecznie wszystkich oficerów i szeregowych Straży Granicznej, którym z dniem 1.IV b. r. upłynął co najmniej trzyletni okres pozostawania w służbie w Straży Celnej lub Granicznej. W stosunku do tych oficerów i szeregowych stracił ostatecznie moc obowiązującą art. 55 rozporządzenia o Straży Granicznej.

Za życzenia dziękujemy.

Stały czytelnik Nr. 100. 1) Ustawa o państwowej służbie cywilnej, a zatem i art. 116 tejże ustawy, w stosunku do ofic. i szereg. Str. Gr. przestał mieć moc prawną już od chwili wręczenia dekretu, mianującego ofic. i szereg. Str. Gr.

2) Przy przeniesieniach z urzędu (na koszt Skarbu Państwa) zwrot kosztów użycia furmanki do dworca na przewóz rzeczy — nie przysługuje. Wydatki te mają być pokryte z ryczałtu (75% poborów — patrz Czaty Nr. 229).

3) Tak, o ile nastąpiła całkowita niezdolność do pracy zarobkowej spowodowana nieszczęśliwym wypadkiem w służbie (zob. art. 49 i 91 rozp. o Str. Gran.).

4) Można, jednakże z zachowaniem drogi służbowej.

5) Straż Graniczna otrzymuje 25% dodatku specjalnego, wobec czego wynagrodzenia, o którym Pan wspomina nie otrzyma.

6) Prawo do zaopatrzenia emerytalnego nabyłby Pan w razie zwolnienia ze służby z urzędu po 10 latach nieprzerwanej służby państwowej włącznie ze służbą w Straży Granicznej i Celnej.

7) Nie.

8) Nie.

9) Obie prośby wnieść można zawsze.

10 i 11) W razie przejścia w stan spoczynku lub zwolnienia ze służby, przydzielony kożuch musi zostać zwrócony. Termin używalności kożucha nie jest określony, z czego wynika, że kożuch nosi się aż do całkowitego zużycia. Zużycie się lub zniszczenie kożucha musi być nadto stwierdzone protokółarnie. To samo dotyczy obuwia narciarskiego.

12) Rozporządzenie wykonawcze do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o Straży Granicznej, będą się ukazywały stopniowo. Terminu w jakim ukażą się wszystkie rozporządzenia wykonawcze przewidzieć w tej jeszcze chwili nie możemy.

Str. K. Z. — Ł. P. Przepisy o umundurowaniu zabraniają szeregowym noszenia mundurów szytych według wzorów ustalonych dla oficerów.

Prz. 37. Djety Panu w tym wypadku nie przysługują. Również nie przysługuje dodatek graniczny.

Obowiązujące przepisy określają, że władza, która dostarczy funkcjonariuszowi mieszkania w budynku urzędowym lub przez Państwo wynajętym, potrąca mu z tego tytułu dodatek na mieszkanie za czas korzystania z mieszkania. Niema Pan zatem obowiązku płacenia komornego, jeżeli dodatek na mieszkanie za ten sam czas został Panu potrącony.

Kom. K. Prosimy o ostrzejsze zdjęcie.

## DWIE POCHWAŁY.

Chwalili Czaty czytelnik uprzejmy i czuły,  
Ilustracje, rozrywki, dobre artykuły. —  
Na to rzekły Czaty: — „Chwalisz miły bracie,  
To chyba nie zapomnisz o prenumeracie!  
Zaczem mając dowody twej miłości stale,  
Jak Ty mnie dzisiaj chwalisz—ja ciebie pochwałę!”



## Dział rozrywkowy

Trafne rozwiązanie zadań pomieszczonych w numerze 6-tym przesłali:

- 1) asp. Jakimowicz 25 pkt.
- 2) str. Szymański 25 pkt.
- 3) przod. Jaskulski 25 pkt.
- 4) str. Wałęga 25 pkt.
- 5) str. Śledzikowski 25 pkt.
- 6) str. Ruszczak 25 pkt.
- 7) przod. Biernat 25 pkt.
- 8) str. Liszek 25 pkt.
- 9) przod. Kielbus 15 pkt.
- 10) st. str. Wolski 15 pkt.
- 11) Tadeusz Barsikowski 15 pkt.
- 12) st. str. Nr. 124 — 25 pkt.

(Prosimy o dokładne i wyraźne podawanie nazwisk i szarż, aby nie utrudniać podliczeń punktów do konkursu).

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z) Nr. 6.

### SZARADA POKOLENIE.

KWADRAT MAGICZNY.

P	i	e	r	w	o	t	n	i
p	l	o	n	i	e	r	z	y
k	o	ł	o	m	y	j	k	a
M	A	R	S	Z	A	Ł	E	K
k	o	s	z	U	l	i	n	a
z	a	g	r	o	D	z	i	ć
k	r	a	s	i	ń	S	k	i
p	a	s	ł	a	w	s	K	i
s	t	r	a	ż	n	i	k	l

### ZADANIE SYLABOWE.

Do odznaki krzyża zasługi za dzielność przy pierwszym i drugim nadaniu tego odznaczenia przywiązana jest dożywotnia pensja.

(Art. 6 rozporządzenia Prez. z dnia 7.III.1928 roku).

W dalszym ciągu podajemy zadania konkursowe.

## BILETY WIZYTOWE.

Z nazwisk podanych niżej w biletach wizytowych odczytać należy zawód posiadaczy biletów.

MIK. TRZEPNY

NEP. TORSKI	PIOTR. SENK
ZAMORSKI	A. T. PARIS

Za każdy bilet 3 pkt.

### TRÓJKĄT MAGICZNY.

1	P			P
2			P	
3				
4		P		
5	P			

Znaczenie wyrazów:

- 1) Kara biblijna,
- 2) Rów strzelecki,
- 3) Spotykamy w muzyce,
- 4) Przyimek wspan.

Za rozwiązanie 5 pkt.

### SZARADA.

Pierwsze, drugie, trzecie,  
U pań i panów znajdziecie  
Coprządka nie każdy nosi  
Gryż pono nieszczęście przynosi  
Drugie trzecie w ubiegłych stuleciach nam znane  
Za różne przestępstwa były wyznaczane  
Drugie czwarte gdy są piękne  
Męski wzrok na się podnoszą  
Trzecie czwarte nic nie warte  
Niechże sobie z głodu giną  
Na całość skuteczne jest słońce  
W dni piękne, letnie, gorące.

Za rozwiązanie 10 pkt.

Strażnikowi Śledzikowskiemu Stefanowi, dziękujemy za krzyżówkę którą umieścimy w następnym numerze.

Prosimy przesyłać peterpiperystyczne powiastki pismu.

Po czasie pożałują panowie przespanego poludnia.

T R E Ś Ć: Po ustaleniu. — Dzisiejsza Polska — ludność Polski. — Granica polsko - litewska. — Bilans handlowy Polski a ochrona ganic. — Zasadzka czy czaty. — Jak się pozbyć długów. — Echa imienin Marsz. Piłsudskiego. — Z życia na południowo - wschodnich kresach. — Bodaj to wszyscy! — Z życia wojska. — Dzień spółdzielczości w Polsce. — Kasa Wzajemnej Pomocy. — Obywatel Polski hersztem międzynarodowej szajki przemytników najstraszniejszych narkotyków. — Pożegnanie. — Ofiary. — Co słychać? — Przegląd gospodarczy. — Ważne dla teatrów amatorskich. — Odezwa (ogłoszenie). — Odpowiedzi Redakcji. — Dwie pochwały. — Dział rozrywkowy.

Adres dla korespondencji: Warszawa, Skrzynka poczt. Nr. 650.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 41.523.

Warunki prenumeraty: kwartalnie 4,50 zł., miesięcznie 1,50 zł.

Redakcja i Administracja czasopisma „CZATY”, Warszawa — Skrzynka pocztowa Nr. 650

Redaktor i Wydawca: FELIKS OLAS.

Zakłady Wyd.-Druk. „PRACA”, Kredytowa 2/4. Telef. 60-70.